

# Przedwzrostek

Cena  
egzemplarza  
**10**  
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 210      Wydanie      Ł

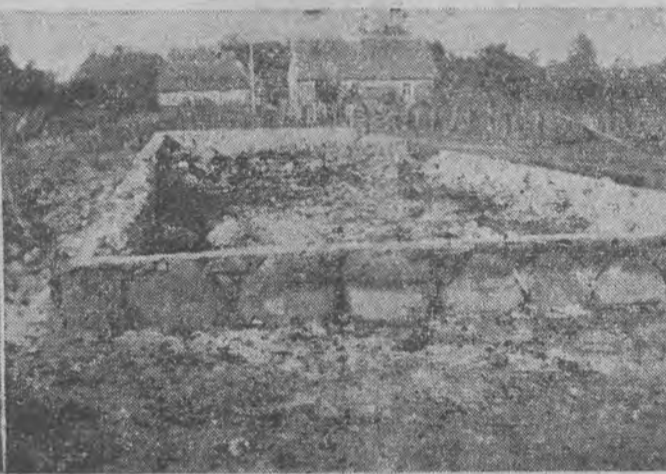
Rok 67

niedziela, dnia 12 września 1937

## Na zgliszczach ws Roszki-Ziemaki



Spalone narzędzia pracy



Tylko fundamenty



Smętne pogorzeliisko

Obszerny reportaż własnego korespondenta podajemy na stronie 3.

## W Sowietach coraz gorzej

### Chłopi w Sowietach żądają przywrócenia gospodarki indywidualnej — Wykrycie nowego spisku „burżuazyjnych nacjonalistów” — 10 tysięcy szpiegów

Helsinki (ATE). Korespondent ATE przeprowadził interesującą rozmowę z pewną osobistością, przybyłą wprost z Leningradu. Informator ten zwrócił uwagę na niesłychanie charakterystyczne zjawisko odbytych ostatnio trzech wielkich procesów przeciwko wyższym urzędnikom, zawiadujących kolchozownictwem na terenie okręgu leningradzkiego.

W okręgu leningradzkim szerzy się bardzo silnie ruch „kułacki”, walczący o przywrócenie gospodarki indywidualnej i zniesienie kolchozów. Ostatnie procesy świadczą, że wyżsi urzędnicy państwowi, zawiadujący gospodarką kolchozów, popierali ten ruch.

Władze partyjne celem zdyskredytowania ruchu kułackiego twierdzą na łamach prasy, iż jest to akcja trockistowska, jednak przyznają zarazem, że ożywiona działalność prowadzona jest na terenie wsi sowieckiej przez „prawicową opozycję”. W rzeczywistości mają do czynienia z daleko groźniejszym, gdyż masowym ruchem zrozpaczonych chłopów.

Moskwa (ATE). W autonomicznej Republice Buriato-Mongolskiej, na pograniczu Mongolii Zewnętrznej, wykryto rozległą organizację „burżuazyjnych nacjonalistów”, która pozostawała rzekomo na usługach wywiadu mongolskiego.

Organizacja ta zajmowała się „szkodnictwem, szpiegostwem i propagandą panmongolskiej idei” i w ogóle „prądów nacjonalistycznych”. Należeli do niej wyżsi dostojnicy sowieccy pochodzenia tubylczego, oraz kilku Rosjan „trockistów”.

Za „nacjonalizm i szpiegostwo” aresztowany został sekretarz miejscowego centralnego komitetu Wandanow, dyrektor instytutu kultury Bazaron, red. Dorży, kierownik przemysłu miejscowego Wierchodubow i inni. Wśród aresztowanych znajduje się 4 duchownych mongolskich i około 20 „nacjonalistów, szpiegów i białogwardzistów”.

Moskwa (ATE). Wedle doniesień „Prawdy” Rosja Sowiecka jest terenem, na który kierują się liczni szpiegowie obcych wywiadów.

W ciągu ostatnich 10 lat straż po-

graniczna wylapała 10.000 szpiegów. Usiłowali oni przedostać się nielegalnie do ZSRR, skąd prowadzili działalność wywrotową na pograniczu. W liczbie tej nie ma zupełnie wszystkich opozycjonistów, których od pewnego czasu, według określenia sowieckiego nazywa się szpiegami.

Dziennik „Prawda” podaje dalej, że na pograniczach tylko w ciągu ostatnich 12 miesięcy wylapano 562 szpiegów. Na Dalekim Wschodzie w ciągu ostatnich 10 lat zlikwidowano około 150 band terrorystyczno-szpiegowskich, których członkowie rekrutowali się spośród emigrantów rosyjskich.

## Stolica przeciw gwałtom gdańskim

Warszawa. (Tel. wł.) Przy bardzo licznych udziale publiczności odbył się wczoraj wiec Stronnictwa Narodowego przeciwko prześladowaniom Polaków w Niemczech.

W rezolucjach żądano stanowczej polityki w obronie godności interesów narodowych, naruszonych przez postę-

powanie władz niemieckich i senatu gdańskiego.

Wyrażono słowa otuchy pod adresem Polaków z Rzeszy i Gdańska, oraz stwierdzono, że Gdańsk pod żadnym pozorem nie może być przedmiotem ustępstw i kompromisów. (w)

## Zabiegi t. zw. lewicy legionowej

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich czasach sporo się mówi i pisze o tzw. lewicy legionowej. Przypisuje się jej dużą ruchliwość, a nawet pewne wpływy.

Na razie nie jest to grupa liczna. Rekrutuje się przeważnie z legionistów Żydów lub z b. działaczy PPS. Dopóki obóz legionowy nie stawał wyraźniej sprawy żydowskiej, byli jego najwierniejszymi zwolennikami. Przeszli do opozycji, gdy „OZN”, nowa forma obozu legionowego, uznał wagę tej sprawy i oświadczył się za wzmożoną emigracją Żydów z Polski. Stało się to po oświadczeniu pła Kowalewskiego, energicznie zwalczanego przez lewicę legionową.

Ruchem tym zainteresowały się ko-

ła masonskie. Związki rodzinne p. Struga, wielk. niegdyś mistrza masonerii w Polsce, z pkiem Grzędzielskim, który wybił się na czoło lewicy legionowej, ułatwiły ten kontakt. Znalazły się pieniądze na pisma codzienne w Krakowie i Wilnie oraz na tygodnik w stolicy.

PPS. odnosi się do lewicy legionowej na ogół przychylnie, choć wielu socjalistów wypomina tej lewicy legionowej m. i. milczenie w sprawie Brześcia i innych podobnych aktów.

Lewica legionowa nie posiada jednak przywódców. Nazwiska Bobrowskich, Kwaśniewskich i Grzędzielskich nie wywołują oddźwięku w kołach legionistów. (w)

## P. P. S. — to wojsko żydowskie

### Echa napaści bojówki socjalistycznej na narodowców w Tarnowie

Tarnów, 10. 9. — Skrytobójczy napad na robotnika, p. Aleks. Bryga, członka zarządu pow. Stronnictwa

Narodowego, dokonany wieczorem w dn. 3 bm. nie powinien przejść bez echa. P. Bryga, zaraz po wypadku od-

wieziony do szpitala, przebywa tam nadal.

Zastanówmy się raz jeszcze nad całą sprawą. Napad na narodowca był epilogiem całodziennych starć narodowców z bojówką socjalistyczną, która przybyła na wezwanie Żydów, aby bronić ich zagrożonych interesów. Zaczęło się od tego, że narodowcy w związku z rozpoczęciem roku szkolnego rozdawali ulotki, nawołujące do bojkotu sklepów żydowskich. W sklepach żydowskich panowały formalne pustki, co ich właściciele doprowadziło do wściekłości. Tak np. Klahr powiedział: „Damy pieniądze na związek, to oni zrobią porządek!” I rzeczywiście zapowiedziani obrońcy kupców żydowskich przybyli.

Doszło do znanych zajść. Kierownik bojówki socjalistycznej, niejaki Sił, został zatrzymany i doprowadzony na policję, gdzie uważając widocznie, że pobicie p. Bryga to jeszcze za mało, oskarżył go o malowanie na domach napisów antyżydowskich. Oskarżenie to, oczywiście fałszywe, daje najlepsze pojęcie poziomowi moralnego Siła.

Całe wystąpienie p. Siła i bojówki socjalistycznej w obronie żydowskiego bogacza Klahra potwierdziło słuszność gęsto na murach Tarnowa widniejących napisów: „PPS — to wojsko żydowskie”.  
J. K.

## Wielki pożar pod Wieluniem

Wieluń, 10. 9. — W środę późnym wieczorem wieluńska straż ogniowa zaalarmowana została groźnym pożarem w Węglewicach, gdzie w stodole Ostapienki Władysława wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie stodoły niszcząc 32 stodoły z tegorocznym zbiorem, 9 domów i 8 obór.

Straty wynoszą około 75 tysięcy zł.

## Za terroryzowanie świadka

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas procesu Chaskielewicza, oskarżonego o zabójstwo wachmistrza Bujaka, jeden z zeznających świadków, Żyd Adam Butliński, zeznawał niekorzystnie dla oskarżonego. Gdy po swych zeznaniach wrócił na swe miejsce, inny Żyd — Menachem Chil, tragarz z Warszawy, groził Butlińskiemu pobiciem. Groźącego natychmiast aresztowano. Ponieważ Butliński spotykał się już z podobnymi pogroźkami ze strony Sruła Czapki, mieszkanka Kafuszyna, prokurator wystosował wspólny akt oskarżenia przeciwko obu terrorystom Chil i Czapka stanęli w piątek przed Sądem Grodzkim w Warszawie, który skazał obydwóch na cztery miesiące więzienia, zawieszając wykonanie kary dla Czapki na 2 lata. (w)

# W Genewie pod znakiem chaosu i zagadek

„Wielki sezon ligowy“ zaczyna się dziś w bardzo niepomyślnych okolicznościach — Niewiadome są dotychczas losy konferencji w Nyon — Trudne zadania czekają Ligę

Genewa. (ATE) Dziś rozpoczynają się równocześnie dwie konferencje międzynarodowe. W Genewie nastąpiło otwarcie Rady Ligi Narodów i zainauguruje doroczny „wielki sezon ligowy“, podczas gdy w odległej o 10 km małej miejscowości Nyon mają rozpocząć się po południu narady, poświęcone sprawie bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym.

Rzadko kiedy zdarzyło się, by przed wielkimi kongresami międzynarodowe położenie było tak chaotyczne i pełne zagadek. Wiadomo np. kto został zaproszony do Nyon, nie wiadomo kto przyjedzie. Rzecz jasna, że nieobecność Rzymu utrudni bardzo prace, tym bardziej, że konferencja znajdzie się pod naporem żądań sowieckich. Jednak twierdzą tu, że pomimo braku Włoch i Niemiec, konferencja może dać pozytywne wyniki. Chociażby uchwała konwojowania statków mogłaby przywrócić w pewnej mierze nieinterwencję i przyczynić się do wznowienia prac komitetu londyńskiego.

Nad obu zebraniem, góruje „kompleks hiszpański“. Obie konferencje stoją pod znakiem ofensywy sowieckiej. Jak zaznacza się ona w stosunku do narad śródziemnomorskich, już wiadomo: dwie noty Moskwy spowodowały wycofanie się Włoch. Zaznaczyć wypada, że noty te wywołały nie tylko reakcję Rzymu, ale spotkały się z najgorszym przyjęciem w Paryżu i w Londynie. Angielskie czynniki na ogół przychylnie dla polityki sowieckiej stawiają pytanie, dlaczego tych oskarżeń nie poparła żadnymi dowodami.

Tak więc widoki dla Nyon i Genewy są raczej niekorzystne. Ogromne

## O poskromienie brawury cyklistów

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyda w najbliższym czasie rozporządzenie, mające ukroczyć harce rowerzystów na szosach. Poza spisywaniem protokołów niesfornym rowerzystom będą odbierane rowery na przeciąg co najmniej 24 godzin. Władze przypuszczają, iż ten doraźny sposób karania szybciej zaprowadzi ład, niż nakładanie grzywien. (w)

## Sprawa uchodźców z Niemiec

Warszawa. (Tel. wł.) Kilkuset uchodźców z Niemiec do Polski, głównie Żydów, zaopatrzonych zostało w swoim czasie w paszporty nansenowskie przez Komitet dla Spraw Uchodźców przy Lidze Narodów. Wskutek decyzji Rady Ligi Narodów komitet ten ma być zwiniony w roku przyszłym. W związku z tym wynika kwestia, co się stanie z paszportami uchodźców, gdyż dowody ich tracą ważność. (w)

## Z frontu walk na Dalekim Wschodzie

Szanghaj. (PAT) Przedstawiciel marynarki japońskiej oświadczył, iż wśród żołnierzy japońskich w Paoszan stwierdzono wypadki cholery. W ciągu trzech dni zachorowało na cholere 80 osób; w 20 wypadkach choroba zakończyła się śmiercią. Sanitarne władze japońskie wydały wszystkie konieczne zarządzenia, by zapobiec rozszerzeniu się epidemii.

Tokio. (PAT) Według wyjaśnień japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych marynarka japońska zajęła wyspę Pratus, ponieważ jest na niej stacja radiowa, której Chińczycy używali dla celów wojskowych. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych dodał, iż zajęcie wyspy ma charakter tymczasowy.

Szanghaj. (PAT) Blokada brzegów chińskich przez marynarkę japońską — według agencji Domei — już spowodowała brak węgla, co dotkliwie daje się odczuwać w fabrykach amunicji w dolinie rzeki Jang-

prace, jakie Liga, zwłaszcza na obecnej sesji ma przed sobą, wystarczy wymienić sprawę hiszpańską, zatarg na Dalekim Wschodzie, niezłatwioną sprawę abisyńską — nie stoją w żadnym stosunku z możliwościami ure-

## Z Konferencji Śródziemnomorskiej

Nyon. (PAT) Minister spraw zagranicznych Francji Yvon Delbos został jednomyślnie wybrany przewodniczącym konferencji śródziemnomorskiej.

Nyon. (PAT) Po przemówieniach Delbosa i Litwinowa zabrał głos min. spr. zagr. W. Brytanii Eden proponu-

gulowania tych zagadnień na terenie genewskim. Już sam fakt, że sprawowanie bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym starano się załatwić w ramach odrębnej konferencji, która miała umożliwić udział Włoch i Niemiec,

jąc, by konferencja śródziemnomorska zamieniła się w stały komitet techniczny. Wniosek ten został przyjęty bez dyskusji. Publiczność, która była obecna podczas otwarcia konferencji, opuściła salę obrad. Stały komitet techniczny niezwłocznie przystąpił do pracy.

## Kto kogo zastąpi

Pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z rekonstrukcją gabinetu, która ma nastąpić w najbliższych dniach, mowa jest o tym, że min. Poniatowski ustąpi z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce ma być mianowany min. rolnictwa wicemin. spraw wojskowych gen. Głuchowski. Byłaby to zmiana polityki rolnej niemal stuprocentowa, ponieważ gen. Głuchowski traktuje zagadnienie parcelacji w województwach wschodnich z wyrażnie narodowego punktu widzenia.

Poza tym mówi się o tym, że nieaktualną jest sprawa objęcia stanowi-

ska wiceministra spraw wewnętrznych przez gen. Kordian-Zamorskiego, lecz tekę po wicemin. Paciorkowskim ma zająć obecny wojewoda lwowski dr Bilyk. Niektóre koła polityczne wymieniają gen. Zamorskiego jako przyszłego ministra spraw wewnętrznych. Kandydatura ta ma jednak bardzo mało cech prawdopodobieństwa.

Na miejsce starosty kaliskiego Ostaszewskiego, mianowanego wojewodą białostockim, mianowano starostą Stefana Soboniewskiego, dotychczasowego zastępcę szefa sekretariatu ministra spraw wewnętrznych. (w)

## O materiały wybuchowe i bomby w Sosnowcu

Apelacja skazanych narodowców

Warszawa. (Tel. wł.) W tych dniach wpłynęła do Sądu Apelacyjnego w Warszawie skarga apelacyjna obrońcy dwu skazanych wiośnią rb. narodowców w głosnej sprawie o zamachy bombowe na Żydów, lokale, budynki i przedsiębiorstwa żydowskie, podpalanie przedsiębiorstw, należących do Żydów i uszkadzanie im pał i futer za pomocą oblewania ich żrącymi płynami. Działo się to na ulicach Sosnowca. Sąd Okr. w Sosnowcu skazał wówczas Józefa Hincygiera na półtora roku aresztu, zaś Henryka Zawadzkiego na 8 miesięcy więzienia.

Obrońca oskarżonych narodowców, adw. Konrad Borowski z Warszawy, w obszernym wywodzie prosi o uchylenie sosnowieckiego wyroku i o uniewinnienie swych klientów dowodząc m. i., iż czyny oskarżonych nie pozostają ze sobą w ścisłym związku i nie dowodzą akcji zorganizowanej, co sąd stwierdził, jak również i to, że „od jesieni 1935 r. do końca lipca 1936 roku w Sosnowcu i Będzinie przejawiała się wzmocniona działalność anty-

żydowska, której sposób, rodzaj i rozmiar wskazywał, że była ona zorganizowana, lecz w odniesieniu do skazanych w związku z tym wywodem przyjął trzeba, jak uniewinniający w sprawie niniejszej wyrok, tak też wywód sądu, że oskarżeni są ludźmi młodymi i ideowcami“.

Skazani narodowcy odpowiadają z art. 222 k. k., oraz art. 251 i 215 par. 1 k. k.

Rozprawa w Sądzie Apelacyjnym odbędzie się za kilka miesięcy. S.

## Echa wypadków małopolskich

Liczne aresztowania działaczy Stronnictwa Ludowego — Pierwszy akt oskarżenia

Przemysł. (PAT) Do Sądu Okręgowego w Przemyślu wpłynął już pierwszy akt oskarżenia przeciw dwóm wieśniakom, oskarżonym o udział w strajku chłopskim. Na ławie oskarżonych zasiadają Kazimierz Kaczmarz i Piotr Darmobit, działacze chłopscy z Rostweczka w powiecie mościckim. Działacze ci oskarżeni są z art. 154 par. 1 k. k., który mówi o nawoływaniu do popełnienia przestępstwa lub jego publicznym pochwalaniu.

Do więzienia w Przemyślu przewieziono w czwartek kilku aresztowanych włościan, pochodzących z okręgu sądowego przemyskiego. Wśród sprowadzonych do Przemyśla jest także b. poseł Brunon Gruszka, prezes zarządu okr. Str. Lud.

Jarosław. (PAT) W czwartek aresztowano Józefa Kasprzaka z Pawłosiowa, drugiego wiceprezesa Zarządu Powiatowego Str. Lud., który po aresztowaniu Wiktora Jedlińskiego kierował całą akcją strajkową w powiecie. Kasprzak do tego czasu ukrywał się i zgłosił się dopiero wczoraj dobrowolnie u urzędującego w Jarosławiu prokuratora. Onegdaj aresztowano również Jana Muca, prezesa koła Str. Lud. w Dunkowicach, organizatora akcji strajkowej w okolicach Radymna i w powiecie jaworowskim.

Buczacz. (PAT) W związku z likwidacją strajku chłopskiego dokonały władze bezpieczeństwa licznych are-

## Świątokradztwo na kalwarii piekarskiej

Chorzów. (PAT) Ubiegłej nocy około godz. 2 nieznanymi złoczyńcy włamali się do kaplicy Matki Boskiej w kościele N. M. P. w Piekarach Śląskich. Świątokradcy dostali się do kościoła frontowymi drzwiami, następnie rozbili szyby w cudownym obrazie i zabrali wszystkie wota i wartościowe przedmioty, złożone przed obrazem Matki Boskiej, wśród których było wiele złota, klejnotów i brylantów, składanych przez wiernych od wielu lat. Zawiadomiona o świątokradztwie policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo. Na razie sprawców włamania nie ujęto.

## Manewry na Pałukach

Znin. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się wielkie manewry międzywojewódzkie. Ludność wita wojska niezwykle entuzjastycznie. Wszystkie miasta leżące na terenie manewrów, m. i. Wągrowiec, Szubin, Kcynia i Znin udekorowane są transparentami i chorągwiami o barwach narodowych polskich oraz fińskich, łotewskich i estońskich.

## Ze Zw. Dziennikarzy R. P.

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P., na którym m. i. zajmowano się ostatnią uchwałą Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie położenia prasy polskiej w Niemczech.

## Skazanie Żydów-napastników

Skarżysko Kam., 9. 9. Za urządzony napad i pobicie właściciela domu p. Dobosza w dniu 20 kwietnia rb. zostali skazani wynikiem Sądu Grodzkiego w Skarżysku Kam. z art. 251 K. K. Hawa Izrael Apel 3 miesięcznym bezwzględny aresztem, dalej Ita i Ruchla Apel oraz Jankiel Głogowski po 2 miesiące aresztu bezwzględnego oraz 170 zł kosztów postępowania sądowego. (G)

## Znowu łapówki?

Katowice. (AJS) Wśród pracowników miejskich Katowic wielkie poruszenie wywołała wiadomość o wdrożeniu dochodzeń dyscyplinarnych przeciwko sekretarzowi rady załogowej p. J., który według doniesienia złożonego władzom wojewódzkim i Komisarzowi Demobilizacyjnemu miał wymuszać łapówki za wyrobienie pracy oraz za przydział mieszkań.

W szczególności zostali oddani do dyspozycji władz sądowych: Orzechowski Piotr — prezes pow. zarz. Str. Lud., Ostrowski Kazimierz — sekretarz tegoż zarządu, Sowa M., Kordyk St. — członkowie zarządu, oraz kilku innych działaczy. Aresztowani są pod zarzutem napadu na posterunek policji, zniszczenia sklepów żydowskich i za działalność wywrotową i niedozwoloną agitację.

Tarnopol. (PAT) W wyniku akcji likwidacyjnej strajku chłopskiego na terenie woj. tarnopolskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym dwie osoby z powiatu brzeżańskiego, 7 osób z kopyczyńskiego, 20 z podhajeckiego i 10 z pow. buczackiego.

## Kto był w obozie jeńców w Kurzelowie?

Wszystkich tych, którzy od lipca do października 1919 r. przebywali w obozie jeńców w Kurzelowie, pow. Nowa Uszycza na Podolu a później przetransportowani do Nowej Uszycy — do dworu braci Wincentego i Ludwika Wilczewskich, prosimy o podanie adresu pod: Zygmunt Drocza — Stary Sącz.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską“!

# Na zgliszczach wsi Roszki-Ziemaki

(Od własnego korespondenta „Oredownnika“)

Między Łapami i Sokolami leżą dotknięte nieszczęściem pożaru Roszki-Ziemaki. Niedaleko od szosy polną drogą dojeżdża się na miejsce.

Zdała już widać zgliszczka i unoszący się jeszcze tu i ówdzie dym. Tli się nadal niedopalone zboże, a w powietrzu unosi się swąd spalenizny.

## POPIOŁY

Wzdłuż drogi, liczącej około 180 m, w jednej linii, stały jeszcze przed kilku dniami zabudowania gospodarskie z żywym i martwym inwentarzem oraz ze świeżymi zbiorami. Dziś pozostały tylko zgliszczka. Leżą kamienie osmalone, drzewo połamane i spalone, żelastwo, resztki narzędzi rolniczych, czarne ziarno — gruz i popioły. Drzewa owocowe okopcone, połamane i spalone.

Oto, co pozostało po całym dobytku. Wszystko zniszczone i spalone.

## POGORZELCY

W wiosce panowała głęboka cisza. Po kilku minutach naszego pobytu wyszło z mieszkań czterech pogorzalców z małymi dziećmi. Gospodarze byli w pobliskim kościele, bo to dzień był świąteczny — Narodzenie N. Marii Panny. Zbliżyli się, witając nas pozdrowieniem narodowym: „Czołem!“. Na piersiach mieli symbol walki, szczerbiec Chrobrego.

Poczęli opowiadać o tragicznej nocy z soboty na niedzielę:

— Cała wieś pogrążona była w głębokim śnie. Aż nagle z niebyszą szybkością zajęły się budynki gospodarskie. Ogień szalał z niesłychaną siłą, przetrzucając się z miejsca na miejsce. Niedługo ogarnął cały komplet budynków.

Nie było mowy o ratunku inwentarza i zbiorów. Ratowano domy mieszkalne, bo i te już się w kilku miejscach zajęły. O sile ognia świadczy niemożność przybycia na ratunek sąsiadów z drugiej części wioski, oddalonej o 400 do 500 metrów, gdyż i tu czuć trzeba było nad domostwem, zlewając dachy wodą.

— A straż pożarna? — rzucam pytanie. — Przybyła przecież z pobliskich wiosek i miasteczek.

— Pomoc jej ograniczyła się tylko do ratowania zagrożonych ogniem pozostałych domów. Zresztą część strażaków ze Sokolów przy była bezpośrednio z zabawy i nie była zdolna do ratunku.

Stupy ognia były silnie w górę, a całe niebo pokryte było wielką łuną, widoczną z daleka.

Spalono się 10 budynków gospodarskich, jeden dom mieszkalny, 5 koni 11 owiec, 6 krów, 24 świnię, 26 gęsi i około 300 kur. Spalono się tegoroczne zbiory, wozy, bryczki, narzędzia rolnicze, uprzęż, zapasy opatu na zimę, kożuchy, burki, buty...

Zniszczone przez ogień zostały drzewa owocowe, młode sady, płoty i ogrodzenia. Straty są wielkie. Obliczają je na 80.000 zł.

O nieszczęśliwych wypadkach wśród ludzi już pisaliśmy. Spalona staruszka została już pochowana, a oparzony silnie gospodarz, Kaz. Zdrodowski (kier. koła Stronnictwa Narodowego) przewieziony został do szpitala, gdzie zmarł.

## ŚLEDZTWO

Na miejsce pożaru przybyła policja mundurowa i śledcza, prowadząc dochodzenia. Na razie sprawy są nieznanymi. Wartownik nocny opowiada, że widział na chwilę przed ogniem jakiegoś człowieka, który uciekł, gdy się do niego zbliżał. Inni w okolicy widzieli tajemniczy samochód... Śledztwo trwa...

## PIERWSZA POMOC

Na wieść o nieszczęściu mieszkańcy pośpieszyli pogorzalcem z pomocą, dostarczając żywności, pieniędzy (ks. dziekan Wysomirski z Płonek ofiarował pierwszy 125 zł) i zboże. W Sokolach zebrano około 300 zł. W akcji pomocy działają w powiecie Wysokie-Mazowieckie wszystkie koła Stronnictwa Narodowego, w parafiach powołano osobne komitety, a w Rożkach powstał komitet gminny. Na czele akcji stoi czcigodny ks. dziekan Wysomirski, który mimo podeszłego wieku osobiście jeździ po wioskach, tworząc komitety parafialne.

## PRZED ZASIEWAMI

Zbliżył się czas zasiewów. Pogorzalczy nie obsiali dotąd ani skrawka ziemi.

Przygotowane ziarno i narzędzia rolnicze padły pastwą ognia. Potrzeba więc ziarna siewnego, koni, narzędzi rolniczych, inwentarza i gotówki, by pobudować nowe stodoły i stajnie. Potrzeba odzieży i żywności.

## WYTRWAMY

Żegnając się z pogorzalcami, jeszcze raz wrzuciliśmy okiem na zgliszczka i popioły.

— Wytrwamy, nie niszczy nas żadna siła... — oto słowa pożegnania. — Wierzmy, że społeczeństwo polskie nas nie opuści, a tym, co już złożyli ofiarę, najserdeczniej dziękujemy.

D. CZWOJDAK

# Nowa afera łapownicza

W aferę zamieszanych jest ponad 100 osób

Częstochowa, 10. 9. — Władze kolejowe kilka miesięcy temu natrafiły w Sosnowcu i w Częstochowie na ślady pewnych nieformalności przy obliczaniu tzw. osiowego.

Przeprowadzane dochodzenia ujawniły w miarę posuwania się śledztwa naprzód coraz to nowe szczegóły uchybień, które wskazywały, że ma się tu do czynienia z zakrojoną na szeroką skalę aferą łapowniczą.

Stwierdzono, że za postój nie wyladowanych wagonów na bocznicach kolejowych w rejonie Sosnowca, Częstochowy i stacji towarowej Bleszno

funkcjonariusze kolejowi, należący do szajki łapowniczej, pobierali tylko połowę obowiązującej taryfy. Również obniżano nieprawnie stawki za transporty węgla, nadchodzące z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

Oszukańcze te machinacje prowadziła dobrze zorganizowana szajka, której centrala mieściła się w Sosnowcu. Potrafiła ona omotać i usidlić cały szereg urzędników i pracowników kolejowych, a następnie skłonić ich do popełniania nadużyć.

Niektórzy urzędnicy pobierali za usługi, oddawane szajce, stałe pensje,



Na wielkie manewry armii polskiej zaproszono szefów sztabów armii bałtyckich. Na zdjęciu od lewej: szef sztabu Finlandii gen. Oesch, Estonii gen. Reek i Łotwy gen. Hartmanis. W dniu przyjazdu do stolicy goście złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

# 50 tysięcy zł na prenumeratę czasopism

Nowa sensacyjna afera w Mysłowicach — Zataili 400 tysięcy zł zysku — P. Ficowski, były prezes b. B. W. R., pobrał 50 tysięcy zł — Inne lukratywne stanowiska pana prezesa — Diety i przejazdy — Akt oskarżenia powiększony

Katowice. (AJS.) W związku z wykryciem nowej sensacyjnej afery na Centralnej Targowicy w Mysłowicach, dowiadujemy się dalszych rewelacyjnych jej szczegółów.

Jak już wspominaliśmy, opłaty wypędowe na rzecz Związku Cechów Rzeźniczych zostały ustanowione specjalnie w takiej wysokości, by Związek miał z tego źródła wielkie korzyści i miał interes w jak najszerszym popieraniu Targowicy. Tajemniczą prezesa Freya pozostanie powód, dla którego zrezygnował z tego na rzecz pupilów p. Kazonia i Fruchthaendlera — pp. Bagińskiego i Ficowskiego i Walczuka. Zobowiązali się oni wprowadzić świadczyć pewien procent z dochodów na rzecz Związku Cechów, lecz zobowiązania tego nie dotrzymali, tłumacząc się, że przedsiębiorstwo wypędowe nie daje zysków.

Ten niewiarygodny argument nie przekonał zainteresowanych. Z początku wprawdzie — ponieważ wszystkim rzucił feudalnie p. Kazoń do spółki z Fruchthaendlerem pod patronatem b. burmistrza dra Karczewskiego, nikt nie miał odwagi badać, jak się to działo, że opłaty wypędowe nie przysparzały przedsiębiorstwu zysków, jednak po wykryciu i zlikwidowaniu afery Kazonia i towarzyszy, kiedy wpływy ich na Centralnej Targowicy nieco osłabły,

nabrano odwagi i poczęto szukać za tajemnicą znikania dochodów przedsiębiorstwa wypędowego. Wprawdzie przeszkodą w tym był fakt, że udziałowcem w nim był i obecny zarządca przymotrowy p. Bagiński, jednakże po długotrwałym i cierpliwym badaniu stwierdzono, iż zyski sprytnie utrzymano przy pomocy fałszywych dowodów na fikcyjne wydatki, które masowo fabrykowano.

Badanie ksiąg i dowodów zostało wprawdzie dopiero zapoczątkowane przez organa lotnej brygady kontroli skarbowej, jednak już wiadomo, że niezgłoszony i wykazany zysk wynosił za ostatnie pięć lat około 400.000 zł. Zapewniało to niezłe życie „udziałowcom” tego przedsiębiorstwa.

Nie należy przy tym zapominać, że mieli oni jeszcze poza tym i inne płatne synekury. P. Ficowski np. — jak stwierdza prokurator — pobrał jako dyrektor fikcyjnej w gruncie rzeczy organizacji kupców i handlarzy trzody i była utworzonej dla własnych celów przez Kazonia, za lekturę abonowanych przez ten związek czasopism około 50.000 zł. Był on równocześnie radnym miasta Mysłowic, delegowanym na Targowicę dla czuwania nad interesami miasta szczególnie w Kaste Targowej a poza tym i przede wszystkim wielkim luminiarzem w życiu po-

## Zdrowy i pokrzepiający sen

zapewnia powodzenie w ciągu dnia. Z pomocą, przychodzi tutaj łafwastrawny, a mimo to wzmacniający posiłek wieczorny. Dzięki licznym możliwościom przyrządzenia najbardziej ku temu odpowiednie są

Płatki owsiane Knorr

Pełnowartościowe tylko w oryginalnym opakowaniu.



Pg 29 995/6-K. 90/91

dochodzące w poszczególnych wypadkach do tysiąca złotych.

Na razie aresztowano w Sosnowcu 9 funkcjonariuszy kolejowych, a w Częstochowie 5. W aferę zamieszanych jest ponad 100 osób.

Dokonane aresztowania i wykrycie afery wywołały wśród kolejarzy Sosnowca i Częstochowy duże wrażenie.

## Strajk w Ozorkowie trwa

Łódź, 10. 9. — W Ozorkowie, w Schlässerowskiej Manufakturze, dzierżawionej przez Żyda Vogla, trwa strajk okupacyjny 2500 robotników. Firma godzi się na wprowadzenie nowych przepisów orzeczenia komisji rozjemczej, natomiast robotnicy nie chcą rozpocząć pracy na czterech krośnach.

W drugiej fabryce, Eisenbrauna, wybuchł strajk o podobnym podłożu. Inspektor Pracy zajął się likwidacją zatargu.

## Narzeczony skoczył z 2-go piętra

Katowice. (AJS.) We wtorek rano powiadomiła policję Marta Szprencze Świętochłowic (Szkolna 4), że krótko po północy o godz. 0.50 zeskokczył z okna jej mieszkania, znajdującego się na II piętrze narzeczony jej starszej córki, 26-letni Leopold Wasylek z Świętochłowic (Szkolna 12) w zamiarze samobójczym.

Przy upadku na podwórzu Wasylek doznał bardzo poważnych obrażeń i odwieziony do szpitala hutniczego w Wielkich Hajdukach zmarł o 4 rano. Jak podaje Szprenczowa, przyczyną zamachu samobójczego był fakt, że w sposób kategoryczny sprzeciwiła się, by Wasylek towarzyszył jej młodszej córce na ulicy.

Powodem tego sprzeciwu były ujawnione zamiary wobec jej córki.

litycznym Mysłowic jako prezes lokalnej organizacji B. B. Jeździł w interesach Targowicy i w znajdujących się w aktach sądowych zakwestionowanych księgach Targowicy figurują wielkie sumy zlikwidowane dla p. Ficowskiego za przejazdy i diety. Miał także i pożyczki prywatne oraz inne korzyści.

Z uwagi na to, że już po sporządzeniu aktu oskarżenia przez prokuratora Sądu Apelacyjnego dra Nowotnego, obejmującego osoby pp. Kazonia, Fruchthaendlera, Langerera i dra Karczewskiego, oraz wniesieniu go do Sądu wyszły na jaw nowe szczegóły, świadczące o winie dalszych osób, jakże dotąd umieszczano na liście świadków a także wobec faktu ujawnienia tej nowej afery, ściśle wiążącej się z poprzednią, akt oskarżenia został wycofany i będzie rozszerzony na dalsze osoby.

Uzupełnienia te zostaną dokonane w tempie przyspieszonym i termin sporządzenia nowego aktu oskarżenia uzależniony jest do czasu, w jakim organa lotnej brygady kontroli skarbowej odstąpią posiadane dowody nadużyć i fałszerstw władzom prokurator-skim, dla przeprowadzenia uzupełniających dochodzeń

# Żyd zabójca i Żyd lekarz

**Sensacyjny proces przed Sądem Okręgowym w Łodzi**

Łódź, 10. 9. — Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbywała się niecodzienna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł Moszek Moryc Rozenberg, oskarżony o zabójstwo swego współnika Rywena Szumiraja. Obaj trudnili się pośrednictwem.

Dnia 4 maja rb. Szumiraj zwrócił się do Rozenberga, by wypłacił mu 6,50 zł tytułem udziału w zyskach za pośrednictwo. Rozenberg odpowiedział: „Dostaniesz chorobę w bok”. Po sporze Rozenberg pchnął Szumiraja nożyczkami w bok przebijając mu płuca.

Ranny Szumiraj zwrócił się później do lekarza Rozental w Głownie, by udzielił mu pomocy. Rozental zbagatelizował ranę odmawiając mu pomocy. Po kilku dniach stan Szumiraja pogorszył się. Przewieziony do szpitala Szumiraj nazajutrz zmarł.

Rozenberga pociągnięto do odpowiedzialności za zabójstwo, a równocześnie prokuratura wystąpiła przeciwko Rozentalowi z artykułu kodeksu karnego, który mówi, że kto uchyla się od ciężącego na nim obowiązku przedsięwzięcia starań, koniecznych do utrzymania życia lub zdrowia innej osoby i przez to spowoduje niebezpieczeństwo śmierci, podlega karze więzienia do lat trzech.

Na wczorajszej rozprawie w wniosek obrońcy przerwano dochodzenie przeciwko drojwi Rozentalowi celem stwierdzenia, czy śmierć nie nastąpi-

łaaby w wypadku udzielenia pomocy i przez to zmniejszenia kwalifikacji czynu. Rozprawa została odroczone na inny termin.

## Targi Techniczne centralą zakupów

Zorganizowane w ramach tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie Targi Techniczne cieszą się szczególnym zainteresowaniem ze strony sfer przemysłowych i handlowych. Na poszczególnych stoiskach Targów Technicznych są zgrupowane tak bogate i ciekawe eksponaty, że zasługują na jak największą uwagę ze strony fachowców. Wszyscy zatem interesanci, którzy zamierzają zakupić maszyny i najrozmaitsze artykuły techniczne, powinni skorzystać z nadarzającej się sposobności i przed zaopatrzeniem się w inwentarz zwiedzić stoiska na Targach Technicznych.

## Protegowany czy genialny?

Katowice. (AJS.) W sferach rolniczych na Śląsku ciekawe komentarze wywołało zaangażowanie na stanowisko kierownika Śląskich Zakładów Mleczarskich 20-letniego Karola Unterberga, wychrzczonego Żydka ze Szczakowicy.

Jak wiadomo, udziałowcami tych

**Ide jako trzeci, ale ....**



**KREM NIVEA**  
od zł. 0,40 — 2,40  
**OLEJEK NIVEA**  
od zł. 1.— — 3,50



**..nie przeszkadzam!**

Przeciwnie, bez mnie nie mogliby tak beztrudno odbywać swoich wycieczek, ani też nie byłoby tak ładnie opaleni. Skóra wzmocniona NIVEA jest odporniejsza, opala się lepiej i prędzej i nie ulega tak łatwo oparzeniu słonecznemu

największych zakładów mleczarskich na Śląsku są Śląski Fundusz Rolny, Śląska Izba Rolnicza i subwencjonowana Spółdzielnia Pawłowice.

Fakt angażowania na tak odpowiedzialne stanowisko p. Unterberga wywołuje powszechnie pytanie — „taki genialny, czy taki protegowany”. O odpowiedź nie trudno.

i zwołał zebranie w terminie najniewygodniejszym dla strony polskiej, bez porozumienia się oraz pouął się tak daleko, że wbrew okólnikowi Zarządu Głównego, wstrzymującego wpisy, wpisał na listę w ciągu ostatnich kilku dni około 80 Żydów. Tego rodzaju metody uniemożliwiły ogółowi lekarzy Polaków zapisanie się oraz wzięcie udziału w zebraniu i stworzyły sztuczną większość żydowską na zebraniu.

Mimo to mogą być lekarze polscy dumni z wyniku zebrania, ponieważ zebranie okazało niezwykłą solidarność polską, na 150 około 15 Polaków okazało, że jakieś inne względy kierują nimi a nie poczucie solidarności narodowej. Na drobną tą liczbę składali się przede wszystkim nieliczni lekarze socjaliści, przechrzczeni, oraz znani szabesgoje. W celu zorientowania podajemy też nazwiska: dr Gołąb, dr Biernacki, dr Siedlecki, dr Bobrowski, dr Kiełczewski i paru innych. Nie mogą się zgodzić na tego rodzaju postępowanie uniemożliwiające wypowiedzenie się wszystkim lekarzy Polaków — lekarze Polacy opuścili zebranie, składając oświadczenie, że nie uważają takiego zebrania za wyraz ogółu lekarzy i stwierdzają, że wynik głosowania nie obrazuje prawdziwych stosunków, oraz, że olbrzymia większość lekarzy Polaków stoi na gruncie paragrafu aryjskiego i nie spocznie aż taki paragraf do swego związku wprowadzi.

# Hiszpania jest narodowa i katolicka

**Rząd narodowy przywraca prawa oraz obyczaje religijne i narodowe znesione przez „czerwonych” — Rządy w oparciu o silną władzę, sprawiedliwość i miłość ojczyzny muszą zwyciężyć**

Jednocześnie z prowadzeniem zaciętej walki o ziemię, których panami stali się czerwoni, gen. Franco tworzy nowe państwo, któremu chce dać charakter ściśle hiszpański i związać je względami tradycji z przeszłością.

Prawa i obyczaje religijne i narodowe, kolejno znoszone przez republikę w ciągu ostatnich sześciu lat, wracają do życia.

Niedawno w prastarej bazylice w Santiago de Compostella, gdzie jest grób św. Jakuba Apostoła, odbyła się uroczystość odnowienia ofiary tysiąca monet złotych, składanych na ręce kapituły na cele religijne. Jeden z królów średniowiecznych uczynił ślubowanie, że co roku ofiaruje w Santiago 1000 dukatów. Szereg władców następnych ponawiał tę ofiarę. Obecnie gen. Davila, przyjaciel zmarłego gen. Moli i dziś na jego miejsce dowodzący armią północną, w imieniu głowy państwa, generała Franco, ponowił tradycyjną ofiarę.

W bazylice, przepelnionej tłumami, generał oświadczył, że przypisuje cudowi wielkie zwycięstwa wojsk, które z małych oddziałów, przerosły się w potężną armię broniącą Boga i ojczyzny. Pomoc Boża — mówił — daje

nam wiarę i wytrwanie, — dzięki niej nasi żołnierze są niezwyciężeni i dzięki niej zdolamy umocnić jedność i wielkość naszego narodu.

Generałowi odpowiedział prymas Hiszpanii kardynał Gomá, prosząc go, aby ponowił stary obyczaj i modlił się z ludem i Kościołem o pokój, pokój broni i o pokój serc. Rewolucja marksistowska — mówił — chciała zmienić duszę hiszpańską, ale naród stanął do walki i nie pozwoli, aby obcy duch zapanował nad prawdziwą Hiszpanią.

Tak mówią przedstawiciele wojska i Kościoła.

W wir walki narodu z komunistami weszła cała dusza kobieta. Żyje dla walczących, cierpi, ale nie płacze. Księżna Bejar niedawno dowiedziawszy się o śmierci syna na froncie, wyrzeka z twarzą zmienioną przez ból, ale bez łez: Trzeciego syna oddaje ojczyźnie. Niech żyje Hiszpania!

A wieśniaczki z Nawarry żegnając synów i wieszając im szkaplerz mówią: Nie wracajcie, póki nie zwyciężycie!

Symbolem bólu matki hiszpańskiej jest donna Maria de Gurman Moscardo, żona dowódcy Alkazaru w Toledo, który wolał skazać na śmierć syna

znajdującego się w rękach czerwonych niż poddać twierdząc.

Generał Franco oparł rządy w kraju o silną władzę, sprawiedliwość i ofiarną miłość ojczyzny. Bogactwo — powiedział — musi być przede wszystkim środkiem polepszenia bytu ogółu ludności. Twierdzi, że nie pozwoli, aby jedni żyli w nędzy, gdy inni korzystają z wszelkich wygod, ale też nie pozwoli na anarchię organizacyj klasowych. Chce, aby w nowej Hiszpanii nie było ani jednego ogniska bez pracy i chleba.

Wieśniacy i robotnicy widząc ład i zupełny brak spekulacji wojennej na ziemiach zdobytych przez armię narodową, popierają gorąco jej dowódcę.

Z wyjątkiem wypadków, kiedy trzeba zwolnić podatnika ze świadczeń, bo wojna go zrujnowała, podatki wpływają normalnie. Większość obywateli jest gotowa do wszelkich ofiar z mienia na rzecz państwa walczącego. Temu należy przypisywać fakt, że dotąd rząd narodowy nie był zmuszony do rozpisania pożyczki wojennej i już pół roku temu zaczął normalnie wypłacać emerytom wszelkich kategorii pensje, do których byli uprawnieni.

SOFIA CASANOVA.

## Katastrofalny wybuch gazu ziemnego

**Do chwili obecnej nie udało się powstrzymać strumienia gazu**

Stanisławów. (Tel. wł.) Pod Katuszem dnia 9 bm. o godz. 22 robotnicy kopalni „Tesp”, w szybie Aleksandra, na drodze między Katuszem a Agursthalem dowiercili się do złóż gazu ziemnego, który z wielką siłą i hukiem począł się wydobywać na powierzchnię ziemi. Do chwili obecnej nie udało się

powstrzymać strumienia gazu, który wykazuje olbrzymie ciśnienie.

Zarząd kopalni „Tesp” poczynił starania, aby należyście zabezpieczyć bezpieczeństwo publiczne. Starosta powiatowy katuski Grodyński wydał na miejscu odpowiednie zarządzenia ochronne.

## I tym razem Żydzi jeszcze zwyciężyli

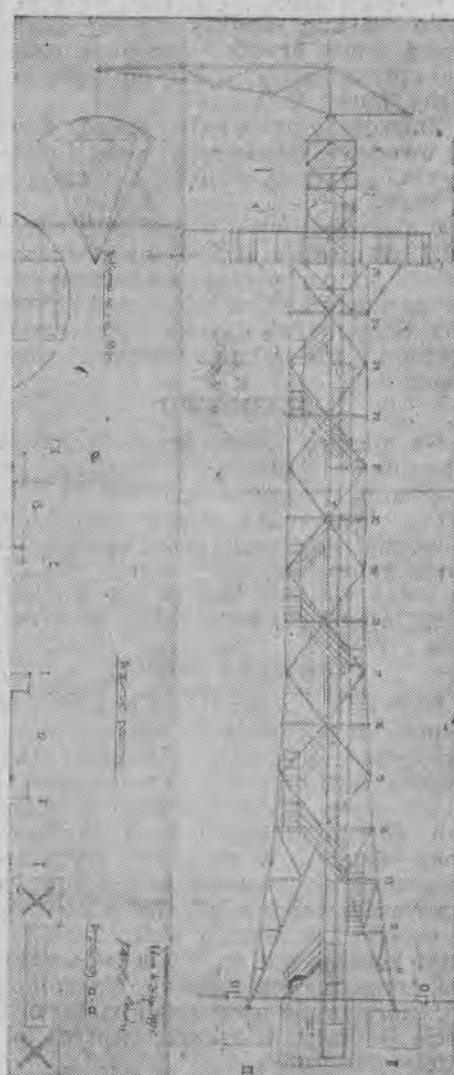
**Walka o paragraf aryjski na zebraniu lekarzy obwodu krakowskiego**

Kraków, 10. 9. W dniu 8 września rb. odbyło się zebranie lekarzy obwodu krakowskiego Zw. L. P. P. w sprawie ustosunkowania się do paragrafu aryjskiego.

Zaniepokojeni coraz bardziej wrażliwym uświadczeniem narodowym wśród lekarzy krakowskich, co okazało się na odbytym w czerwcu zebraniu Sekcji szpitalnej obwodu największej

organizacji lekarskiej w Krakowie, gdzie przeszedł paragraf aryjski wszystkimi głosami polskimi z wyjątkiem dwóch, wytyczyli Żydzi i ich nieliczni poplecznicy wszystkie siły i zmobilizowali wszystkich lekarzy żydowskich. Równocześnie zarząd obwodu składający się w większości z Żydów (prezes urzędujący również Żyd) w obawie o wynik zastosował metodę zaskoczenia

## Wieża do skoków spadochronowych



Plan konstrukcji żelaznej 30-metrowej wieży spadochronowej poznańskiego LOPP, która stanie kosztem 22 tys. zł



Dzieci salutują przed fotografią wodza armii narodowej, gen. Franco.

# Co pan o tym sądzi?

Demokracja i demokraci — Wszystkiemu winni faszyci!

Łódź, 10 września.

Na pierwszy rzut oka trudno odróżnić demokrację od normalnego człowieka, para rąk, dwie nogi, nawet głowa... Tylko najczęściej wzrok cokolwiek zamglony i gdy się na dobre rozgada, to przyska śliną. Tymczasowo jeszcze nie gryzie.

Razu pewnego spotkało się dwóch znajomych, jeden był taki sobie, ani socjalista, ani narodowiec, ani narodowy socjalista. Patrzył, słuchał, chciał zrozumieć, co się wokół niego dzieje na świecie, wielu rzeczy jednak zrozumieć jeszcze nie mógł, przyznawał się do tego szczerze i rozpytywał innych. Drugi był demokracją — ten rozumiał wszystko. Spotkali się, a że ciotka jednego z nich była kiedyś sublokatorką tego drugiego, więc się znali.

— Ogromnie się cieszę, że kochanego pana spotkałem. Może pan wie, czemu...

— Oczywiście, że wiem! To zbrodnia faszystów!

— Rozstrzelanie czołowych bolszewickich działaczy przez Stalina? Bo ja myślałem...

— Aaa, pan o tym! No, tutaj też przede wszystkim faszyci zawiniли. Stalin chciał demokratyczną konstytucję wprowadzić, ale faszyci nie pozwolili...

— Nie pozwolili? To Stalin faszystów słucha?

— Kto? Stalin? Nie, nie słucha faszystów, ale to bardzo skomplikowana historia, więc panu na poczekaniu nie mogę wyjaśnić, ale niech mi pan szanowny wierzy, że to faszystowska intryga.

— A co pan sądzi o tej śródziemnomorskiej konferencji, czy dojdzie do skutku?

— Napewno! Sowiety obiecały przysłać delegata, będzie reprezentant Francji i Anglii...

— Zupełnie słusznie, ale jeśli nie będzie Włoch i Niemiec...

— Właśnie o to chodzi! Sowiety nawet protestowały przeciwko udziałowi Niemiec. Prrrrec z faszystowskimi prowokatorami!

— Ale jeśli nie będzie Włochów i Niemców, to na co ta konferencja? Przecie chodzi o uregulowanie spraw, w których Niemcy i Włochy mają dużo do powiedzenia?

— Właśnie o to chodzi, żeby nie mieli nic do gadania. Odebrać głos, wykluczyć z porządku obrad i protokularnie stwierdzić niezdolność do zabierania głosu!

— A co zrobić z niemiecką i włoską flotą? Przecie odebrać głos łatwo, ale tu chodzi nie tyle o głos, co o działanie floty...

— Floty powinny się rozbroić! Tego wymaga dobro ludzkości! Uważa pan powszechny pokój...

— Właśnie o ten pokój mi chodzi. Przecie miała być nieinterwencja, mieli nie wspomagać żadnej ze stron. Tymczasem czerwonym pomagają, więc widocznie...

— Sam pan mówi, że widocznie! Tak, panie drogi, łajdactwo faszystów jest aż nadto widoczne!

— Mnie się wydaje, że albo nikt nikomu nie pomaga, albo każdy pomaga tej stronie, której chce...

— To jest sprzeczne z zasadami demokratycznej sprawiedliwości! Tu można pomagać tylko prawowitym demokratycznym rządowi, zdradziecko napadniętym przez nacjonalistyczną międzynarodówkę!

— Ale przecie trudno ustalić, kto na kogo napadał?

— Albo pan jest sam faszysta, albo musi pan przyznać, że demokraci nigdy na nikogo nie napadają! Jeśli gdzieś demokraci z kimś walczą, to zgóry i bez badania wiadomo, że właśnie demokraci zostali napadnięci! Jeśli tylko jest pan bezstronny, to mi pan przyzna rację. Zresztą ma pan najlepszy dowód.

Tu demokraci wyciągnął demokratyczny numer „Głosu Porannego” i zaczął czytać:

Alger, 8. 9. (PAT.) Wczoraj po południu słychać było odgłosy gwałtownej kanonady, dochodzące z morza, mniej więcej z okolic Tenes.

Jak się okazuje, na wysokości Tenes doszło do bitwy morskiej pomiędzy krążownikiem powstalczym „Canarias” i 7-ma okrętami hiszpańskiej floty rządowej.

Alger, 8. 9. (PAT.) Dwa handlowe statki rządu hiszpańskiego „Aldecoa” i „Antonio de Sastre”, które odplynęły wczoraj rano z Algeru do Walencji, osiadły niedaleko Cherchel na mieliźnie. Załogi ich oświadczają, iż statki ściągane były przez krążownik powstańczy „Canarias”.

Salamanka, 8. 9. (PAT.) — Krążownik powstańczy „Balcarea” spotkał się wczoraj w zatoce Kantabrijskiej z 5-cioma okrętami wojennymi rządu walenckiego.

W wyniku bitwy rządowy okręt „Libertad” odniósł poważne uszkodzenia i wraz z towarzyszącymi mu jednostkami wycofał się z walki.

Skończył i triumfalnym wzrokiem spojrzął na swego rozmówcę: — Widzi pan, co za zbroje są ci faszyci! Jeden statek rzuca się na siedem, dwie godziny z nimi walczy, rozpędza, a później jeszcze dwa statki handlowe zagania na mieliżnię! Inny taki piracki faszystowski statek rzucił się na pięć demokratycznych okrętów i też je poharał! To, panie, są urodzeni zbroje! Takimi wojna wydaje się frajdą. Musi pan przyznać, choćby z tych przykładów, że demokraci nie mają zdolno-

ści do bijatyki, więc nie będą nikogo zaczepiali...

— Co więc będzie, jeśli naraz wszyscy napadną na wszystkich demokratów?

— Katastrofa, panie, będzie! I z tego względu należy szerzyć pacyfizm, bo inaczej demokracja zginie.

— Czy bolszewików też pan zalicza do demokratów?

— Oczywiście!

— No, to wie pan, wielkiego nie-  
szczęścia by nie było, gdyby ta cała demokracja wyginęła...

m-t.

## Poszukiwanie Lewoniewskiego

Moskwa. (PAT). Lotnicza ekspedycja ratunkowa Szewelowa, która udała się na poszukiwanie Lewoniewskiego, wyładowała szczęśliwie na wyspie Reiner archipelagu Ziemi Franciszka Józefa.

## Stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Wobec ustąpienia po ukończeniu pięcioletniej kadencji ze stanowiska wiceprezesa Banku Polskiego Jana Piłsudskiego, mianowany ma być w najbliższym czasie nowy wiceprezes. Zgodnie z art. 39 statutu Banku Polskiego stanowisko wiceprezesa obsadzone będzie w drodze dekretu Prezydenta R. P. na wniosek Rady Ministrów. (w)

## Gdzie się podział poseł Budzyński?

Pabianice, 10. 9. W sprawie zapobieżenia sprzedaży „Pabianickich Zakładów Włókienniczych” (daw. R. Kindler), których współwłaścicielem jest Skarb Państwa, łódzkiej żydowskiej firmie Ejtingon i Ska — bawiła w tych dniach we Warszawie specjalna delegacja, która przyjęta została w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Ministerstwie Opieki Społecznej i w Ministerstwie Skarbu.

Delegacja złożyła odpowiednią rezolucję i petycję otrzymując zapewnienie, że władze starania ich poprą i załatwią.

Przy okazji tej delegacja miała możliwość osobiście się przekonać, jak w rzeczywistości wygląda „troskliwa” opieka i obrona „opiekuna” p. posła Budzyńskiego. Pan poseł Budzyński bawiąc w niedzielę, dnia 5 bm. na jednym z zebrzań w Pabianicach umówił się z powyższą delegacją, że oczekiwać ją będzie w Warszawie i wspólnie z delegacją jako poseł wybrany w okręgu powiatu łaskiego, (do którego m. Pabianice należą), będzie interweniował w odnośnych ministerstwach.

Tym czasem jednak delegacja p. posła w Warszawie w umówionym miejscu nie zastała i szukając go po całej Warszawie, nie wyłączając kuluarów sejmowych, nie odnalazła, wobec czego zmuszona była sama udać się do wspomnianych ministerstw.

Okazuje się jeszcze raz, że wszelkie obietniki przyjeżdżającego w ostatnim czasie coraz częściej do Pabianic „sanacyjnego” posła p. Budzyńskiego się nie spełniają i chęć ratowania „palącego się domu”, jak nazwał na zeszlórocznym publicznym zebraniu ówczesną sytuację Państwa, jest bardzo daleka od czynów. Obecnie fabryka powyższa wali się w ręce żydowskie, a p. poseł nie przyczynia się do jej ratowania.

Ciekawi jesteście, co p. poseł w tej sprawie powie nam na następnym zebraniu sprawozdawczym poselskim w Pabianicach.

## Co piszą inni

### Do rozbicia Stronnictwa Narodowego

„Państwo Pracy”, organ „Legionu Młodych”, wyjaśnia obszernie, co dzieli „Legion” od „ozonowej” „Młodej Polski”. Z wywodów tych dowiadujemy się m. in., że młodzi legioniści uważają za błędne „powiązanie nacjonalizmu z katolicyzmem”. Ponadto zarzucają „Młodej Polsce”

„obdarcie Komendanta z jego największych wartości, a mianowicie wielkiego statysty i meza stanu, oraz sprowadzenie roli Legionów do awanturniczej imprezy, opartej na „intuicji”. Z drugiej zaś strony rehabilitację endecką”.

Pogląd „Legionu Młodych” na rolę, jaką ma odegrać „Młoda Polska”, warto zacytować:

„Zeszyt „Młodej Polski” upewnił nas, iż Z. M. P. jest pomysły nie jako powszechna organizacja młodzieży, do stworzenia której dążymy, lecz jako organizacja taktyczna do rozbicia Stronnictwa Narodowego.

„Uważamy, że wolno to robić każdemu, kto ze Stronnictwem walczy. Na tym polega przecieć tzw. gra polityczna. Jednak jesteśmy zdania, że każda gra musi mieć pewne granice. Nie wolno przeprowadzać dywersji w cudzych szeregach za cenę swego planu ideowo-moralnego.”

Redakcja „Państwa Pracy” wypowiada to, co wszyscy wiedzą.

### Mowy p. Galicy

Jak wiadomo, gen. Galica, szef „sektora” wiejskiego „OZN”, wygłasza często dość monotonne przemówienia. Jak donosi organ lewicy „sanacyjnej”, „Krakowski Kurier Wieczorny”, p. Galica nie pisze swych mów sam, lecz otrzymuje gotowe do wygłaszania, opracowane w najdrobniejszych szczegółach.”



JEDEN Z NAJPIĘKNIEJSZYCH ZAMKÓW W ANGLII  
Witley Court, zbudowany jeszcze w 18 stuleciu, nawiedzony został przez groźny pożar, który na szczęście po kilkunastu godzinnych wysiłkach udało się opanować.

## Dymisje starostów

Warszawa. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych z zajmowanych stanowisk następujących starostów:

P. o. starosty w Opocznie Bielowkę Mieczysława, starostę we Włoszczowej Wyszowskiego Włodzimierza (ze względu na wiek przechodzi w stan spoczynku), starostę w Gorlicach dra Klimowa Romualda, starostę w Limanowej Małkowskiego Ludwika, starostę w Białej Podlaskiej Staniewicza Stanisława, starostę w Brzozowie Tylko Andrzeja, starostę w Krośnie Stępnia Kazimierza, starostę w Prze-

worsku Gąssowskiego Stanisława, starostę w Kamieniu Koszyrskim Skórewicza Ludomira, starostę w Gostyniu Wolfartha Juliusza, starostę w Śniatyniu Wiesera Jana, starostę w Tłumaczu Skłodowskiego Władysława, starostę w Zborowie Kulpińskiego Roberta, starostę w Gostyninie Kossobudzkiego Konstantego, starostę w Wilnie Niedźwiedzkiego Wiktora, starostę w Lubomlu Stempkowskiego Huberta, starostę w Jasle Marossanyi'ego Juliusza.

## Zgon działacza narodowego wskutek poparzenia

Echa pożaru wsi Rożki-Ziemaki

Warszawa. (Tel. wł.). W czwartek dn. 9 września nadeszła smutna wiadomość z Białegostoku, iż kierownik kół Stronnictwa Narodowego w wsi Rożki-Ziemaki Kazimierz Zrodowski na skutek ciężkiego poparzenia, jakie odniósł podczas pożaru wsi Rożki-Ziemaki, pow. wysoko-mazowieckiego, o północy dnia 4 września rb. zmarł.

Zmarły należał do wybitniejszych działaczy Stronnictwa Narodowego w pow. wysoko-mazowieckim i podobnie jak jego koledy z drobnej szlachty zaściankowej odznaczał się wszystkimi cnotami rogatej duszy mazurskiej.

Pogrzeb Zmarłego odbył się w Bia-

łymstoku w piątek dn. 10 bm. o godz. 10 z udziałem licznych delegacji kół Stronnictwa Narodowego i olbrzymich tłumów ludności. Jest to już druga ofiara zbrodniczego czynu podpalenia wsi narodowej, bowiem w płomieniach zginęła śp. Petronela Płońska.

Wiadomość o śmierci śp. Kazimierza Zrodowskiego pogłębi jeszcze uczucie żalu, jakie ogarnęło całe bez wyjątku społeczeństwo polskie po tajemniczym pożarze wsi Rożki-Ziemaki i niewątpliwie wzmoże ofiarnością na tych tak srogo przez los doświadczonych dzielnych narodowców z pow. wysoko-mazowieckiego. STEN.

210  
220  
27  
14700

# Tabela loterii

2-gi dzień ciągnięcia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

## I i II ciągnięcie Główne wygrane

15.000 zł.: 174.411  
10.000 zł.: 39052 160.345  
5.000 zł.: 53899 160648 191281  
2.000 zł.: 12046 30730 31397  
45663 62550 65180 73055 76564  
78577 129649 162186 164116  
176159  
1.000 zł.: 9719 10404 16125  
18637 16902 25334 34472 38578  
42294 54321 58281 62295 79090  
80189 80519 84453 84534 106566  
112820 114169 117959 123080  
124572 125922 128013 130308  
135065 137285 144300 165883  
172489 177450 177623 181172  
181784 188304 194606 130925

## Wygrane po 200 zł.

83 94 210 37 446 805 11 16 1361  
608 25 748 965 2146 73 213 54 64  
80 469 502 13 45 679 903 3126 61  
97 222 99 329 47 511 66 95 794 870  
908 13 24 44 4054 101 36 511 643  
90 772 76 81 862 5124 255 773 6048  
79 154 216 90 346 80 91 524 975  
7051 94 150 359 424 725 890 8135  
71 94 229 855 545 60 835 70 946  
76 9139 213 04 93 94 531 653 61  
875 935 92 10173 458 528 957 85  
11806 50 764 866 12436 500 746  
57 870 905 25 13110 33 66 403 537  
723 24 86 806 985 14038 89 318  
46 670 907 15066 141 68 267 82  
87 454 555 797 978 88 16345 549  
614 725 938 17013 26 32 165 203  
360 94 18001 18 238 363 90 406  
569 641 967 19075 212 362 411 71  
555 702 96 849 75 907 20134 44  
255 79 551 655 67 729 971 21030  
60 139 305 62 65 584 768 922 62  
82 22116 55 75 254 323 71 441 581  
678 705 41 73 75 97 849 81 925  
23122 223 29 414 566 660 63 837  
82 984 24176 490 94 575 617 789  
25028 199 322 909 45 26898 902  
27209 93 463 63 798 834 929 28019  
78 122 273 420 514 892 95 937 97  
29139 467 97 553 62 657 971 30211  
375 500 35 634 31044 91 239 550  
32076 309 49 433 98 522 666 81  
721 28 912 27 33064 91 92 400 572  
662 830 34035 125 223 370 92 494  
728 35010 160 256 79 342 402 6  
59 627 48 744 816 27 58 78 82 923  
36172 361 414 651 754 65 69 841  
987 37161 287 357 418 65 528 648  
975.

38048 447 512 995 39054 102 260  
458 89 590 626 230 2927 269 412  
500 652 887 41125 212 50 354 428  
19 503 89 848 56 943 6 41026 198  
553 933 43158 248 315 47 639 52  
72 94 811 44017 59 71 181 923 41  
510 644 792 826 85 989 45015 138  
261 389 412 501 76 611 77 794 941  
46102 47 73 217 87 623 723 981  
47072 117 8 219 300 405 25 548 50  
857 62 48005 19 102 272 327 51  
496 535 637 67 79 745 845 49037 40  
66 24 48 97 419 64 5 80 555 8 61  
672 768 814 90 50310 418 66 890  
913 51060 268 436 816 21 908 52067  
124 49 285 487 522 624 712 53377  
018 6 09 181 92019 26 426 821 684  
98 429 37 530 80 733 57 94 976  
55122 922 475 836 71 56074 85 109  
72 478 86 502 80 781 57013 109 232

301 54 490 749 898 965 7 58281 99  
594 739 59109 28 36 468 548 727  
947 50 99 60068 93 292 397 612 44  
892 61165 532 797 845 27 62004  
295 372 8 517 44 651 747 812 63061  
302 783 818 36 9 73 91 7 905 77  
64076 88 127 249 408 723 821 927  
65138 3399 505 676 90 724 881 906  
60230 67058 106 302 527 55 68322  
824 50 961 69047 416 44 633 727  
937 73 70260 365 544 939 71034  
141 298 354 8 61 422 717 67 833  
968 72070 8 121 82 313 402 17 95  
514 820 914 73127 232 326 421 612  
758 74032 82 104 26 70 252 340  
422 67 79 653 754 824 75162 5 202  
438 711 49 99

76172 232 37 70 466 569 614 43 844  
60 77199 207 16 305 54 497 509 29 79  
661 746 56 88 232 46 340 433 853 81  
79001 52 107 284 586 997 80062 208 336  
425 634 784 853 902 8 55 81156 501 44  
644 987 82011 12 37 200 13 61 311 30  
46 416 40 510 54 62 72 693 703 97 864  
965 83011 80 124 209 39 60 75 319 551  
73 797 84077 114 246 407 65 97 570  
78 674 730 35 928 85038 353 483 520  
626 747 950 96 86120 68 337 424 43  
504 56 64 609 41 998 87127 87 311 91  
563 574 727 895 985 88030 240 450 96  
708 22 934 40 65 89187 267 84 493 512  
74 734 985 90270 467 6063 693 91003  
22 119 201 50 420 75 79 513 714 851  
92056 104 206 55 68 345 430 77 581  
632 57 912 19 93022 216 36 45 465  
89 602 959 94064 171 360 422 71 805  
50 93 95009 483 510 26 605 52 857  
96156 302 99 490 832 41 89 97269 416  
53 673 98040 98 128 80 88 296 390 92  
434 572 611 15 858 99009 55 201 85 88  
440 723 61 838 44 98 100111 58 93 95  
451 83 526 92 96 814 971 101035 149  
130 304 32 685 766 102059 108 249 89  
344 93 484 511 23 83 42 890 959 103128  
52 649 739 85 841 104082 113 290 398  
463 562 729 839 902 37 74 105218 325  
593 632 730 88 106666 959 107032 130  
86 480 661 748 52 965 90 108001 156  
479 540 707 39 890 975 109015 118 53  
59 837 500 110023 36 145 213 714 47  
62 971 111075 221 51 55 316 641 836  
922 33 43 59 112163 203 355 494 673  
727 830 66 903 54 113565 77 797 941

11462 417 508 50 94 631 37 747 997  
48 95 115532 43 644 721 833 11696  
398 439 660 35 736 11739 216 411 95  
605 817 965 11849 306 403 618 81  
739 945 50 11900 92 159 41 91 68 201  
14 438 524 36 51 67 719 881 918  
12054 81 124 316 18 523 606 18 33  
965 121 195 546 795 121 800 58 12821  
108 84 216 82 558 81 726 962 12383  
185 223 505 644 73 718 72 804 943  
56 96 124 127 243 74 381 454 62 572  
678 710 89 863 12599 122 70 339 655  
724 861 93 12623 67 78 244 361 425  
501 502 32 52 604 529 19 12715 107  
205 530 95 744 56 12805 292 334 68  
78 401 50 96 501 31 613 12907 52 71  
318 71 445 658 795 809 41 13028 119  
54 73 231 11 551 962 131 193 270 464  
568 660 93 815 986 13225 6 138 240  
54 388 598 731 76 936 13307 91 18391  
360 410 70 560 674 784 134125 352  
409 448 954 13584 432 55 63 544 606  
66 774 873 136 209 316 401 561 627  
90 795 815 24 92 913 13750 395 529  
42 815 40 70 912 28 138535 91 690  
722 89 923 78 139202 29 521 75 849  
55 907 14001 27 102 74 408 602 727  
31 58 53 876 14130 218 466 56 417  
548 53 98 637 770 851 988 142212 82  
479 733 832 996 143257 473 639 57  
749 79 966 14464 118 82 87 144545  
692 723 145437 56 521 56 617 46 751  
74 811 146034 75 93 132 39 246 69  
313 82 400 53 79 585 613 61 732  
908 68 147292 409 50 500 583 616 44  
768 148012 246 23 557 628 149064 203

355 484 610 64 713 89 906 12 150046  
253 365 71 94 401 582 99 617 13 801  
966 151061 96 564 631 97 923  
152067 122 364 486 597 642 801  
74 153020 142 238 406 28 553 633 36  
83 787 879 938 154421 839 1550669  
254 94 519 634 91 750 53 72 74 94  
830 901 156165 252 534 85 81 788  
157170 221 23 303 511 27 51 608  
750 158003 173 246 470 606 844 955  
159039 47 83 294 97 352 530 675  
85 730 85 836 81 986

160293 434 731 44 161085 103 258  
530 777 917 95 162038 89 226 90  
480 633 700 25 885 908 163189 250  
77 309 49 423 707 43 164150 431  
857 78 91 165053 232 86 466 625  
981 166508 732 39 66 167026 376  
675 716 73 997 168076 101 92 364  
445 840 169209 352 695 789 801

170540 678 171082 90 97 382 435  
65 725 76 850 172008 66 312 60 696  
713 901 53 173042 406 751 75 174263  
312 581 92 830 926 47 175141 493  
591 95 696 803 925 176100 37 64  
276 93 842 923 177043 196 679 845  
973 94 178036 103 302 68 626 746  
87 812 70 49 915 179007 106 82 233  
316 456 586 639

180212 89 409 539 719 986 181172  
422 556 78 779 818 957 182036 90  
156 86 345 78 462 79 502 42 615  
861 69 903 88 183125 213 352 86 829  
184063 135 208 75 350 418 588 707  
26 185172 425 69 707 81 864 72 91  
186051 55 81 388 656 712 894 923  
58 187226 40 62 88 93 321 430 738  
950 188116 313 470 723 846 978  
189083 136 69 212 448 626 90 732  
190057 247 344 73 675 85 947 191002  
12 81 109 203 418 26 541 76 696  
191219 69 525 603 32 796 843 193049  
705 11 912 194164 66 73 221 34 56  
353 425 31 524 638 741 868 979

## III ciągnięcie

### Wygrane po 200 zł.

85 346 476 575 655 1528 638 835  
984 95 2046 787 956 95 3250 729  
4433 71 775 845 51 72 946 5032 52  
336 710 37 838 944 6181 284 99 887  
507 7431 655 8381 454 716 876 9763  
100690 193 238 45 831 65 11256 15563  
735 77 805 13 56 12321 931 62 13085  
835 966 14226 544 47 877 15109 500  
925 16533 772 924 17817 981 18389  
730 71 19100 8 946 20002 216 653  
727 52 818 21656 706 22599 701 997  
23097 242 47 24060 479 654 25212  
599 739 881 27146 471 906 29135 304  
644 718 833 930 30069 536 695 930  
31049 179 246 51 331 52 485 570 748  
32143 53 217 502 50 758 846 904  
33043 411 603 957 34097 109 387 94  
660 863 35317 579 757 801 2 911  
36447 679 92 831 984 37013 27 504  
88317 535 853 39122 589 730 811 75  
40882 41148 375 701 63 42011 753  
43185 201 486 619 58 862 44259 962  
45226 528 871 46167 453 543 601 61  
76 47051 164 803 92 991 48285 718  
833 81 49170 414 577 85 625 64 76  
50553 93 627 802 83 51101 36 75 632  
766 861 915 52035 344 99 428 514  
56 53308 441 502 874 912 54026 53  
171 548 798 893 81 55008 452 616  
56010 31 214 57325 501 682 766  
58102 479 59237 552 65 82 679 826  
60723 61074 143 269 700 843 931  
62199 302 71 427 758 937 83676 880  
64136 291 466 647 790 65208 18 357  
777 860 66022 88 99 190 635 996  
67122 90 656 68150 211 663 715  
69084 257 561 639 70495 660 71186  
236 53 56 72130 338 553 921 73046  
78 750 74496 808 75699 880 76119  
234 426 46 721 864 78638 847 79597  
645 92 80158 507 972 81350 495 806  
82130 53 326 83511 778 84150 99  
334 492 726 955 85071 203 83 361  
889 86364 83 462 87 71 603 995  
87742 894 88220 88424 89705 80 903

90066 116 17 45 269 97 91341 776  
92075 78 298 349 450 783 809 93002  
745 92 94026 95610 741 96223 764  
97035 43 663 720 872 98100 279 645  
99299 453 531 686 925 75 100055 347  
664.

101168 399 606 41 705 102986 93  
103023 844 104003 988 105048 261  
326 106078 119 622 28 860 107328  
853 971 108074 525 943 109145 254  
409 706 110179 93 512 647 904 111029  
82 257 310 38 534 614 728 829 112856  
967 113055 128 75 597 114111 864  
73 77 115682 788 116080 342 787  
18117 876 522 805 119119 120010  
313 55 121201 27 616 71 859 122085  
595 886 5 123176 851 124321 60  
797 825 125657 33 126311 94 70 588  
809 979 128548 69 834 129014 111  
584 130622 940 131032 339 910  
132166 271 381 586 939 133428 504  
734 134265 730 135086 359 536  
136239 859 97 137049 58 103 665  
747 826 960 69 138159 254 422 760  
97 139075 120 283 327 429 59 687  
140250 661 739 141062 203 537 709  
142018 123 315 50 903 143285 942  
144035 839 145069 226 40 463 510 35  
55 717 146091 424 565 653 147197  
818 97 901 148134 591 699 149043  
59 944 150399 487 151025 52 899  
152004 62 118 242 350 633 707 900  
153232 635 154812 155145 88 856  
770 812 156097 179 262 475 98 921  
157159 417 721 898 158261 159061  
115 84 538

160335 656 752 161611 162052 428  
951 163074 211 318 428 609 28  
164671 811 165200 94 376 554 760  
922 45 167127 419 587 168165 578  
972 69257 301 33 623 76 784 170062  
121 86 404 14 548 625 92 743 171065  
172467 648 710 18 815 173187 505  
779 83 174271 448 570 636 175038  
348 402 727 40 977 176255 830  
177122 178299 757 883 976 179026  
104 207 97 814 180029 134 211 60  
486 582 880 920 181019 282 335 881  
182004 314 493 183055 752 962  
184083 204 32 446 72 936 185552 615  
917 186422 187013 569 188265 189292  
364 832

190239 347 98 795 191027 37 350  
528 88 950 192430 63 780 859 193165  
359 760 194072 168 81 356 69 654  
794 806

## IV ciągnięcie

### Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 20.000 zł.  
padła na nr. 170113.

15.000 zł. na nr. 36508 47489  
143038.

10.000 zł. na nr. nr. 83298 91011  
5.000 zł. na nr. nr. 75290 81069  
87291 105664

2.000 zł. na nr. nr. 6270 13158  
21494 51051 64785 69150 70203  
89496 97632 97921 105207 129980  
133161 144159 168655 181160 194398

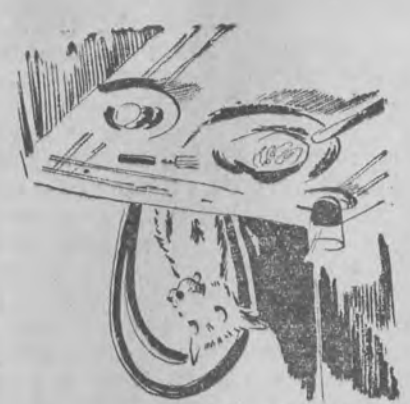
1.000 zł. na nr. nr. 4852 9656 14677  
14174 17250 21192 23060 24058  
26276 26429 44127 46797 46954  
62218 82622 98310 96978 102561  
118816 129331 130333 133075 135016  
138419 156867 152925 156032 160756  
174463 175638 177733 178424 181571  
190661

## Wygrane po 200 zł.

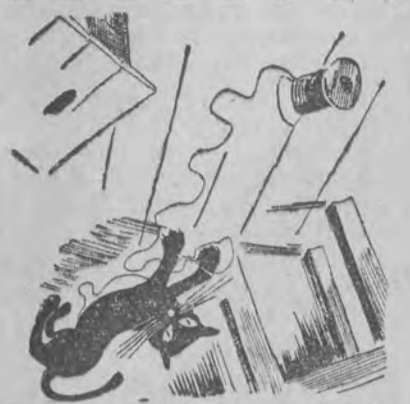
238 46 480 1370 1432 1693 1799 1808  
2032 2193 2419 95 2736 2878 2915  
3226 3386 3617 68 3874 4137 4373 4738  
4847 9 50 99 5109 10 5434 71 97 5526  
6054 6320 71 82 6794 6840 7003 7234  
8132 8341 8414 8628 30 8701 8815 80  
9037 83 9137 51 9337 9484 9530 10050  
140 306 93 743 846 955 11158 371 455  
565 906 12118 44 62 3 219 783 800 957  
13314 581 606 981 14022 54 304 534  
939 1618



Może by nie pomyślała...  
Lecz — co słyysz? Pies na stole!  
Szyka przedko gnie cała...  
Precz, przybądź! Nie pozwól!  
Ale trudna, trudna rada:  
Ucieki pies... A Kici mały  
Stadł gdzieś smutny w kat i blade,  
Z szynki — ślady nie zostały.  
Przyszedł dzień, a czarny Kici  
Wolno jakos toczył nict:  
Raz pod krzesło, raz pod stół  
— jakby smutek w sercu czuł...  
Bo się pani rozgniewała:  
„Odkąd takie tu zwyczaje,  
By gnieła szynka cała?”  
I kucharkę, Franie, taże.  
Frania w duchu też się złości,  
Więc, że kotka posadzata,  
Nie chce dać mu nawet koci:  
„Dla Azora porcja cała!”  
Azor zjadł i teraz koci  
(Gdyby panie tak wiedziały!)  
Mały, biedny Kici pości  
Od poranku przez dzień cały...



Lecz dziś Frania zosawia  
Tam, na stole, piękna szynkę.  
Tyko pół, lecz woi tak miła...  
Jakby ugrzyść odrobinkę  
rada...  
W kuchnię!... Zresztą... trudna  
Azor? Ten pies podworowy!  
skrada...  
Lecz noc przysza. Czas na łowy:  
W drzwiach otwartych ktoś się



Mały kotek, czarny Kici  
Luz za kibelkiem pędzi nict,  
Raz pod krzesło, raz pod stół  
— jakby skrzydła w nogach czuł.  
Ale trudna, trudna rada:  
Ucieki pies... A Kici mały  
Stadł gdzieś smutny w kat i blade,  
Z szynki — ślady nie zostały.  
Przyszedł dzień, a czarny Kici  
Wolno jakos toczył nict:  
Raz pod krzesło, raz pod stół  
— jakby smutek w sercu czuł...  
Bo się pani rozgniewała:  
„Odkąd takie tu zwyczaje,  
By gnieła szynka cała?”  
I kucharkę, Franie, taże.  
Frania w duchu też się złości,  
Więc, że kotka posadzata,  
Nie chce dać mu nawet koci:  
„Dla Azora porcja cała!”  
Azor zjadł i teraz koci  
(Gdyby panie tak wiedziały!)  
Mały, biedny Kici pości  
Od poranku przez dzień cały...

# Szygoda kotkacji!

Małą fujarkę Macusia zanieśli aniołowie do skarbcza, gdzie się chowa myśli, czyny i serca ludzkie Panu Bogu mile.

Od kiedy Maciusz pojechał złotym wózkiem do nieba, drzewo stało się jakieś dumne i wyniosłe tak, że zalekniona jego surowym poszumem woda szybko i z szeptem zdziwienia uciekała w dal.

dziwna — dziupla poczęła zarastać. Drzewo zamykało wewnątrz siebie skarb swój, spuściznę głupiego Macusia, drewnianą figurkę Marii.

Dziupla powoli zarosła. Znikła na zawsze figurka Bogarodzicy, co ją głupi Maciusz wystrugał. We wsi gadano o tym z podziwem. Stara Janowa mówiła, że to Pan Bóg zabiera sobie Macusiową spuściznę.

Tymczasem stała się rzecz

Jan Gr.

# KANARCZA Idylla



W słicznej klatce, tuż przy oknie,  
Za firanką ażurową,  
Mieszka sobie pan kanarek,  
Z żoną — panią kanarkową.

Ich mieszkanko — istne cacko  
Pośród kwiatów i zieleni,  
Błyszczą jak szczerzo-złote  
W blasku słonecznych promieni.

Wewnątrz parę jest szczebelków,  
W środku huśtawka nie wielka,  
Na dole w naczyniach ziarenka  
I z czystą wodą kąpielka.

W takim to rozkoszonym domku  
Bestrosko czas dnia spędzają  
I oboje są szczęśliwi  
I ogromnie się kochają.

W górnym kącie wisi gniazdko  
Puchem wypełnione całe,  
A w nim — zdradzę tajemnicę, —  
Leżą... trzy jajeczka małe.

Pani Baśka — tak jej imię,  
Jako wzorowa mateczka,  
Bardzo rzadko w ciągu doby,  
Schodzi ze swego gniazdeczka.

Cierpliwie i cicho siedzi,  
Piórkami jajka ogrzewa,  
A małżonek jeść przynosi  
I jej dla rozrywki śpiewa.

Czasem znowu pani Baśka  
Trochliwość męża rada,  
Wszystkie mu nowe ploteczki  
Przy obiedzie opowiada.

I tak przez dzień Boży cały  
Od trzech godzin przed śniadaniem  
Do wieczora brzmi mój pokój  
Tzelami i szczebiotaniem.

W szkole.  
Nauzczy ciele! — A teraz po-  
wiedziecie mi, co wiecie o psie?  
Kazik! — Nasz pies łowi  
szczyry.  
Tadzik! — Nasz „Rys” ma  
przycięta kłkę.  
Franio! — Naszego „azorka”  
całowała służąca w pysk.  
Nauzczy ciele! — Fej! Od tego  
można zachorować, a nawet um-  
rzeć.  
Franio! — Ta prawda... na-  
stępnego dnia „Azorek” zdechł.  
Hm, hm, jaki on dbały o kieszeń  
tatusia...  
Ojciec! — Co ja widzę, Irena  
snu, twoje świadectwo jest bardzo  
klopskie.  
Irena: — No tak, tatusiu, ale  
obietcasz mi dać 2 złote za dobre  
świadectwo, więc chciałem oszczęd-  
zić tatusiowi wydatku.

H. Szytowska-Zychlińska.  
jak to pracować usilnie trzeba,  
przecież,  
Mróweczko mała, nauca mnie  
dopiero wiosenne słonko.  
odrętwienie, z którego zbudzi je  
ukrytych w ziemi i wpadną w  
nie, zejść do najniższych pieter,  
zapasów na zimę. Skoro nadej-  
dą chłody i zabraknie pozytyw-  
jesten blisko, nie robią mrówki  
się z tego powodu, bo choć już  
spizarnie, ale nikt nie kłopotai  
Zaczą się uczyć. Opróżniono  
wzruszenia.  
wady i uniosły liczne nieprzy-  
jacielskie larwy.  
Zaczą się triumfalny od-  
wrót.  
Królowa witala powracają-  
cych, obcierała łapką oczy ze  
wzruszenia.

— Dumna jestem — myśla-  
ła — że należą do królewskiego  
rodu tak licznej i dzielnej rodzi-  
ny. O już napadają!  
Wrocie mrówisko, jak gdyby  
czarna ruchoma chusta. Zaczę-  
ła się zaciekła walka. Z jednej  
i drugiej strony padły martwe  
mrówki. Napadnięte bronily się  
dzielnie, ale widząc, że opór wo-  
bec liczniejszego nieprzyjaciela  
nadaremny, zaczęły uciekać i  
kręć się w ziemi na najniższych  
pietrach. Oto tylko chodzą na-  
pastującym. Przszkakały wszę-  
skie kąty, oswoodziły swoje  
doczwarki, teraz już dorosłe o-



wodzów wyprawy.  
Wrocie na drodze przed  
mrówiskiem ustawiły się setki  
mrówek szeregi i ruszyły na-  
pród. Królowa weszła na naj-  
wyższe piętro kopczyka, skąd  
widziała cały pochód. Zdawało  
jej się, że jakiś obdymni wąż  
sunie powoli w stronę sąsied-  
niej przrozy. Głowa była już przy  
brzoście, a końca nie było widać,  
gdzż coraz to nowe szeregi opu-  
szczały mrówisko.  
— Zycze wam zwycięstwa! —  
wołała królowa w ślad za od-  
chodzącymi.

## MOI PRZYJACIEL

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK  
ORĘDOWNIKA DLA DZIECI  
PÓD REDAKCJA WUIKA CZESIA

Rok II Nr 36

### Narodzenie Marii

W dzień dzisiejszy Twego Narodzenia czcimy Cię, o Panienko święta. Pierwszy to dzień życia Twego, które na rozkaz Boży rozpoczęłaś, aby życiem swym dać ludzkości to, czego pragnęła przez 4000 lat, to jest Zbawiciela.

Z jaką radością i miłością wita Cię Trójca Przenajśw., widząc w Tobie, o dziecino święta, najpiękniejsze dzieło miłości i mądrości Bożej.

Witamy Cię jako królową nieba i ziemi, jako prawdziwą Królową Polski, która miłosiernie obsypujesz nas łaskami, jakimi Cię Bóg od poczęcia Twego już obdarzył i broniś nas od złości nieprzyjaciół naszych, dając nam zwycięstwo nad złym.

Święta ta dziecina już od pierwszej chwili narodzenia swego przewyższała mądrością swą aniołów i ludzi, a wszystkie jej myśli i pragnienia były już wtenczas skierowane ku

Bogu jedynie. Tysiące aniołów, którzy byli jej do straży naznaczeni, ukłon jej oddali i witali tę niebiańską dziecinę muzyką niebieską; ona zaś oddała cześć największą Trójcy Najświętszej. Postanowiono dać imię tej małej królowej, imię Maria, która oznacza: pani, królowa, morze boleści, morze łask, które odebrała dla siebie i dla świata, dla biednych, słabych i grzesznych ludzi.

W dzieciństwie postępowano z Marią jak z innymi dziećmi. Pokarm jej był zwyczajny i skromny, nie uprzykrzała się też nikomu ta św. Dziecina. Nie płakała za lada przykrością, jak inne dzieci, lzy jej były całkiem innego rodzaju, były to lzy za grzechy świata. Postawa Marii była ujmująca, wesoła, połączona z powagą tak, że każdy poważał ją bardzo. Przez pierwsze 18 miesięcy mówiła tylko z Bogiem i aniołami, którzy się jej pokazywali. Objawienie Boże już wtenczas rozumem swym

— Ustawiajcie się w szeregi — wołały mrowki, obrabiając wał niewolnicze do pracy. —  
 czwerek i czerwie, aby wydobyc obecnosci zabraly dużo po-  
 ich mieszkanie i podczas nie-  
 tunku, napadły niedawno na-  
 mieszkanek, mrowki innego ga-  
 sąsiednie mrowisko, którego  
 szłykowały się do napadu na  
 nina, nawoływania: mrowki  
 powstały niebawem hahas, biega-  
 jafeczka, kiedy w mrowisku  
 miejsce, gdzie będzie skhadac  
 swobody, już chciała obejrzeć  
 Królowej coraz mniej było za-  
 przyjaźni z mrowkami.  
 w mrowisku i żyje w wielkiej  
 rozróżka, który stale mieszka  
 wazyła ślepego chrząszczyka,  
 gębi mrowiska królowa zau-  
 napasając innych owadów. W  
 czają się i bronią mszyce przed  
 kie mleczo mrowki odwdzię-  
 wany przez mrowki. Za to sto-  
 wydziałai stoki plyn, zliży-  
 jest drażnienie mszy, które  
 nie odbywalo się dojenie, to  
 kom krowy — w tej chwili wia-  
 które mrowki-robotnice pozno-  
 baczyła królowa wiele mszy,  
 wisku na korzeniach sosny zo-  
 rosinach, nawet w samym mro-  
 Koto mrowiska, na sąsiednich  
 nie przynaję.  
 ni. Wszędzie wre praca, nikt  
 ki żywią się rosinami i owada-  
 wadów na pokarm, gdyż mrow-  
 była ściganiem niezwykch o-  
 mrowiska. Część mrowek zajęła  
 gdy nie bywają wyoszone z  
 mrowce są bardzo małe i ni-  
 mi jankami nazywają. Jafeczka  
 ko, które niesłusznie mrowczy-  
 wygładza jak podługowate ja-  
 swoim dalszym przeeobrazaniem  
 słonce poczwarkę, która przed



królowa-mrowka gorzko płacze:  
 już nie będzie mogła umosić się  
 w powietrzu, w promieniach  
 słonka przeskakiwać z kwiatka  
 na kwiatek.  
 — Nie płacz, królowo — szep-  
 cze jedna z robotnic — musisz  
 spełnić swoje zadanie i znowe  
 jafeczka. Szykujemy się na wy-  
 prawę wojenną, dużo nas zgł-  
 nie, z jafeczek wyłęgna się  
 mrowki, które z czasem zastąpię  
 polegie robotnice. Przecież i w  
 naszym mrowczym pałacu jest  
 piknie. Pokoje i korytarze ule-  
 ścił w tym sercu drzewa gość  
 pewnego dnia jednak zago-  
 nym, bo pustym.  
 tego drzewa; ale sercem smut-  
 — ze zdawała się być sercem  
 dzupla stawała się tak jasna  
 znikal i kurczył się drzazę, a  
 blaskiem, to przerażony mrok  
 wnetrza i rozświetlił je złotym  
 galężkami drzewa, wpadł do jej  
 mien słonca, szperając między  
 czasem jakiś ciekawski pro-

Drzewko było wielkie, a roz-  
 lozyste barzo, tak, że ropity-  
 mi szeroko konarami, jakby  
 skrzydłami wielkiego, zielone-  
 go plaka, obejmowało spory  
 szmat ziemi. Stalo nad wodę i  
 kiadło na niej drzące odbicie  
 kaplicy z zielonoscia galęzi, a  
 w upalne południe, kiedy świat  
 cały prażył się w słońcu, rzu-  
 cało na nią swój chłodny, rzeź-  
 wiący cień.  
 Woda zaś płynęła cicho i nie-  
 sąca na swej gładkiej powierch-  
 ni jakas gęboką zadumę, wy-  
 dawala się mądrą i wiedzącą  
 czego chce i do czego dąży, zio-  
 błąc z jakimś pospieszonym szep-  
 tem dziwaczne zagęscia i pętle  
 swego wąskiego koryta.  
 Cicho szepł wody łącząc się z  
 swym wąskim korytem.  
 przynosił go stąpi Macius, taki  
 jak wielu jest w bajkach, ale  
 i wielu naprawdę. Przynosił  
 swój skarb w zanadrzu, lekki-  
 wac nie będziez. My, robotnice,  
 przez całe życie pracujemy, ale  
 nam się praca nie przykrzy,  
 gdyż to dla dobra wszystkich.  
 Młoda królowa, już pogodzo-  
 na z losem, zaczęła obserwować  
 pracę mrowek-robotnic. Jedne  
 budowały nowe korytarze, inne  
 naprawiały uszkodzenia w mro-  
 wisku, a jeszcze inne przeno-  
 siły poczwarki i karmili bezno-  
 gie larwy czyli czerwie.  
 Właśnie w tej chwili kilka  
 mrowek-robotnic wyposho na

Maciusowa figurka

(Opowiadanie)

obejmowała, słaba jeszcze w  
 dzieciństwie ciało wielki u-  
 dział brało w sprawach Bo-  
 żych. Skoro potem mowę swą  
 do rodziców swych św. zwró-  
 ciła i umiejac już chodzić o  
 mocy swej, sprawiła im tym  
 Maria radość wielką. Do chwili  
 ofiarowania się swego Bogu w  
 świątyni Maria nie wiele mó-  
 wiła. Serce miała już od po-  
 czatku pełne dobroci i miłosier-  
 dzia, zwłaszcza dla ubogich.  
 Dzielila się z nimi pokarmem  
 swym skromnym, nie wyłącza-  
 jąc przy tym jałmużny duchow-  
 wej, modląc się za nich zara-  
 zem. W pokorze głęboka, w po-  
 słuszeństwie uległa i poddana

zawsze była najzupełniej rodzi-  
 com swym.  
 Nadszedł wreszcie czas jej  
 ofiarowania się Bogu. W towa-  
 rzystwie Anny św. i Joachima i  
 1.1k krewnych szła więc ta  
 trzyletnia wówczas Dziecina  
 św. do świątyni Jerozolimskiej,  
 ofiarując się na służbę Bogu z  
 całą pokorą, miłością i czy-  
 stością serca swego.  
 Małeńka Maria niech będzie  
 dla dziatwy kochanej wzorem i  
 niejako zwierciadłem rozlicz-  
 nych cnót i ofiar danyh Bogu  
 z całą hojnością i szczerością  
 dziecięcego i tak czystego ser-  
 ca i duszy swej.  
 M. Suszczyńska.

PRZYGODA MŁODEJ Królowej

Wrzesień. Niebo bez chmurki,  
 tylko białe obłoczki, zaróżowio-  
 ne gdzieniegdzie od promieni  
 słonka, płyną jeden za drugim,  
 jakby się goniły. Słońce wstało  
 dziś późno i nie grzeje silnie,  
 za to oświetla jasno świerkowy  
 laszek, rosnący na wzgórzu.  
 Zbocza wzgórza mienią się  
 czerwono - lila kwiatkami, to  
 wrzos kwitnie, jemu też mie-  
 siąc wrzesień zawdzięcza swą  
 nazwę. Małe krzewienki, jedna  
 przy drugiej, pokryły całe zbo-  
 cza wzgórza: na końcach gałą-  
 zek drobniutkie dzwoneczkowa-  
 te kwiatki wygrzewają się na  
 słoncu.  
 Na końcu wrzosowiska, pod

wyniosłą sosną wznosi się kop-  
 czyk — to mrowisko.  
 — Jak tu pięknie — myśli  
 młoda królowa-mrowka, otrze-  
 pując delikatne skrzydełka z po-  
 rannej rosy i przeskakując z  
 jednego kwiatka wrzosu na  
 drugi. — Nie dziwię się tru-  
 tniom, to jest sameczkom w  
 naszym rodzie, że skoro tylko  
 dorosną, opuszczają mieszkanie  
 i nigdy do niego nie wracają.  
 Królowa usiadła teraz na zie-  
 mi i przygląda się pochodowi  
 mrowek-robotnic, które właśnie  
 wracają od pobliskiego źródel-  
 ka. Robotnice spozstrzegają kró-  
 lową, okrążają ją i prowadzą  
 do mrowiska, gdzie odgryzają  
 jej skrzydełka. Biedna, mała



— Jaki to mo spryt do tego!  
 Mościewy, mościewy!  
 — A bo to widzicie, głupi so-  
 bie zawsze coś wynajdzie: to na  
 fujarce gra, że ino słuchać, a  
 plakać się chce, to znów tak  
 struże, a struże... Komu Pan  
 Bóg rozumu nie da, to mu to  
 zawsze coś na pocieszenie wy-  
 najdzie.  
 — Sliczności figurka! W ko-  
 ścielie ładniejszej nie ma. Pa-  
 trzajcie ino, jaki to mo spryt w  
 tych palcach!  
 — A mnie się coś widzi, że w  
 takim to złe siedzi.  
 — O! Widzicie ją! Przecież  
 Najświętszą Paniękę wystru-  
 gał. Zły to ci będzie po polach  
 latać, a krzyczeć, a jak się spoj-  
 rzy, to aż cię mrowie przecho-  
 dzi. I i... Maciek taka sobie  
 chudziņa.  
 — Ale co na umyśle kieps-  
 kuje to kiepskuje.

A Macius kiepskował rzeczy-  
 wiście, ale nie na umyśle jak  
 mówila stara Janowa, ale go  
 cosik w piersiach bolalo, że ino  
 chudł a chudł.  
 Rana pewnego usiadł pod  
 swoim drzewem jak zwykle co  
 wieczór i grał. Było mu dobrze,

bo majaczyło mu się coś, że  
 plynie gdzieś w górę — wózek  
 ma z kłosów, błyszczą chabro-  
 we koła, makowe podslanie się  
 śmieje, a świerszcze, co go cią-  
 gną, biegną tak szybko, że wó-  
 zek lecieć się zdaje.



— Gdzie jedziesz mały Maciu-  
 siu?  
 — Do Pana Jezusa jadę!  
 — Aa co mu dasz Maciusiu?  
 — Fujarkę moją dam Jemu!  
 — Jedź prędko mały Maciu-  
 siu — Pan Jezus czeka!  
 Przyjechał Macius i mówi:  
 „Panie Jezusiku najładniejszy, fu-  
 jarkę moją Ci daję, a ino weź  
 mnie do siebie!”  
 Uśmiechnął się Pan Jezus i  
 wyciągnął do Maciusia zbro-  
 czoną rękę, a uśmiech Jego był  
 tak jasny, jak kłosy, złocące  
 rolę.

Zwawo, zwawo do pracy,  
 przyjaciele młodzi,  
 Chwila goni za chwilą,  
 czas szybko uchodzi.  
 A kto wernie dopełnia  
 powinności swojej,  
 Wesół czeka wieczora,  
 śmierci się nie boi.  
 (Stanisław Jachowicz)



**Wrzesień**  
**11**  
**Sobota**

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Sobota: Prof. Jacka  
Niedziela: Im. N. M. P.,  
Walerego, Gwidona

**Kalendarz słowiański**  
Sobota: Ićisława  
Niedziela: Radzimira

**Słońca:** wschód 5,19  
zachód 18,19

Długość dnia 13 godzin

**Księżyca:** wschód 12,40, zachód 20,47

Faza: 7 dzień po nowiu

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
**Piotrkowska 91**  
**TELEFON redakcji i administracji 173-55**

**KINA**

Capitol — „Tańczący pirat”.  
Corso — „90 minut postoj”.  
Ikar — „Ucieczka Tarzana”.  
Oświatowy-Słońce — „Czarne róże”.  
Metro — „Bogate biedactwo”.  
Miraż — „Wierna rzeka”.  
Pałace — „Szesnastolatka”.  
Przedwiośnie — „Dama kameliowa”.  
Rialto — „Ty co świecisz w Ostrzej Bramie”.  
Stylowy — „Jej pierwsza miłość”.

**OFIARY**

Na pogorzalców ze wsi Roszki-Ziemia-ki. Pracownicy redakcji i administracji „Ore-downika” w Łodzi złożyli na rzecz ofiar pogorzalców ze wsi Roszki - Ziemia-ki w powiecie Wysoko - Mazowieckim 34 złote.

**KOMUNIKATY**

**Rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1919 roku.** W sobotę, dnia 11. bm. do rejestracji zgłosić się powinni mężczyźni, zamieszkałi na terenie III komisariatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: L, E, M, N, O oraz mężczyźni, zamieszkałi na terenie IX komisariatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter H, Ch, I, J, K, L, E, M, N.

**Przymusowe szczepienia przeciwblon-  
cze.** W sobotę, dnia 11 września rb. do pierwszego, a w dniu 25 września rb. do drugiego szczepienia, powinny być zgłoszone dzieci, których nazwiska rozpoczynają się od liter: M, N, O. Wobec tego, że rodzice dzieci, objętych przymusem szczepień przeciw blonicy, nie stosują się do terminów, podanych w obwieszczeniu Starosty Grodzkiego i odkładają szczepienia na termin późniejszy, Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi ponownie zwraca się z apelem, aby w celu uniknięcia natłoku rodzice przyprowadzili dzieci do szczepień w terminach wyznaczonych. Jednocześnie należy zaznaczyć, że p ukończeniu szczepień zostanie przeprowadzona ścisła kontrola i rodzice dzieci nieszczepionych poniosą odpowiedzialność z art. 22 ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu, a mianowicie będą podlegały karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 złotych.

**Z ŻYCIA ORGANIZACYJ**

**Z Polskiego Tow. Krajoznawczego.** W niedzielę, dnia 12. bm. odbędzie się wycieczka do lasów Wiączyńskich i Galkowskich. Wyjazd z dworca autobusowego przy ul. Brzezińskiej o godzinie 9 rano. Powrót w godzinach wieczornych. Koszt wycieczki dla członków zł 2.—, dla gości zł 2,50. Zapisy przyjmuje sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) w piątek, dnia 10 września w godzinach od 19—20. W dniu 25 i 26 bm. projektuje się wycieczkę do Biskupina. Wyjazd w sobotę, dnia 25 września w godzinach popołudniowych Koszt około zł 16.—. Bliższe szczegóły i zapisy w sekretariacie Towarzystwa we wtorki i piątki od 19—20.

**Zabawa „Pracy Polskiej”.** W niedzielę, dnia 12. bm., o godz. 15 (3 po poł.) odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Bandurskiego 9/11 „herbatka taneczna” dla członków Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska” w Łodzi.

**KRONIKA MIEJSCOWA**

**Przedstawienie teatralne dla dzieci szkół powszechnych.** Inspektor szkolny m. Łodzi Komander wystąpił pod adresem Zarządu Miejskiego oraz dyrekcji teatrów z propozycją zorganizowania przedstawień teatralnych specjalnie dla dziatwy szkół powszechnych, na wzór popularnych przedstawień w kinach, jakie urząda się już od kilku lat, z tym, że opłaty za bilet nie przekraczają 20 groszy, a część zysku przeznaczona jest na dożywianie najbardziej potrzebujących dziatwy w szkołach powszechnych, bądź też na zakup podręczników dla tej dziatwy. Propozycja ta jest korzystną również dla dyrekcji teatru, albowiem przyczyni się do spopularyzowania teatru wśród najszerszych warstw młodej generacji, robotniczej i pracowniczej, dotychczas wykazującej mniejsze zaintereso-

# Federacja i O. Z. N.

Jeszcze o zebraniu Federacji w Łodzi

Łódź, 10. 9. Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę odbył się walny zjazd delegatów Federacji P. Z. O. O. woj. łódzkiego. Na zjeździe delegat sztabu OZON-u wygłosił przemówienie, w którym apelował, aby członkowie Federacji poparli dążenia obozu.

Co na to odpowiedzieli poszczególni delegaci?

Padły tam słowa bardzo nieprzychylnie. Stwierdzono, że Federacja na apel pika Koca pierwsza zgłosiła swój akces i zdeklarowała współpracę. Jednakże w pracy organizacyjnej nie ma członków Federacji, nie dopuszczono nikogo z jej łona do kierowniczych stanowisk, odsunęto od wpływu na politykę. Zdaniem mówców właśnie ludzie z Federacji są powołani do pracy organizacyjnej. Nie obeszło się bez ostrych nawet, bardzo ostrów słów (przewodniczący musiał niektórych mówców przywoływać do porządku) pod adresem kierowników OZON-u. Specjalnie zaś atakowano kierownika sektora miejskiego p. Starzyńskiego i pod jego adresem padły słowa: „Na czele sektora miejskiego OZON-u stoi człowiek skompromitowany. Równo-

ześnie na jego pieri zawisł srebrny krzyż zasługi. My byli wojskowi, którzyśmy przelewali krew za Polskę, nie możemy dopuścić do tego, by ten krzyż został zbeszczeszczony”.

W tym miejscu mówca został przywołany do porządku. Ta nuta brzmiała w dalszych przemówieniach, w których również krytykowano postępowanie władz administracyjnych, żalono się na złe traktowanie członków Federacji przez różne urzędy, że nie przyjmują b. wojskowych do pracy, że nie dają żadnej pomocy przy organizowaniu obchodów rocznicowych itd. Jeśli chodzi o Federację to wręcz kwestionowano potrzebę jej istnienia, gdyż obecne formy organizacyjne nie spełniają zadań, które stoją przed b. wojskowymi. Jak bowiem podkreślono, jedyną racją istnienia jest sprawa, gdzie i jaka organizacja ma stać w pochodzie podczas uroczystości.

Takie właśnie sprawy poruszano na walnym zjeździe delegatów Federacji, ogólna nuta obrad była mocno minorowa, pełna słów przykrych i gorzkich, odnosiło się wrażenie, że przemawiają ludzie pokrzywdzeni i oszukani.

sowanie teatralne. Przedstawienia teatralne dla dzieci miałyby i ten dodatni skutek, że kształciłyby dzieci, albowiem projektuje się wystawianie sztuk historycznych względnie baśni. Wobec zgody władz miejskich na poparcie tych zamierzeń, liczyć się należy ze zorganizowaniem jeszcze w roku bież. przedstawień teatralnych dla dzieci szkolnych, co przyczyni się do zwiększenia funduszy na dokarmianie dzieci biednych. W kwestii przedstawień dla dziatwy w kinach Inspekcja Szkolna zastrzegła, że przedstawienia takie zorganizowane będą w tych kinach, które zapewnią wyświetlenie filmów o wartości historycznej lub naukowej. (x)

**Ciekawe metody handlowe sali licytacyjnej.** Przy ul. Piotrkowskiej 95 mieści się sala licytacyjna prowadzona przez Żyda Michała Filipowskiego. Sala licytacyjna przyjmuje w komis do sprzedaży różne przedmioty. Celem zobrazowania dokładniej działalności tej sali żydowskiej podamy jeden z faktów. Pewien inżynier oddał w komis antyczny przedmiot, przedstawiający wartość około 1000 zł, jak to sam właściciel określił. Filipowski oświadczył, że można osiągnąć cenę wyższą do 1500 zł na co oczywiście właściciel zastawu zgodził się z chęcią, gdyż każdy woli wziąć więcej. Usłużny Filipowski zaproponował zaliczkę 200 zł na poczet sumy sprzedażnej, wystawił kwit, na którym z boczku mikroskopijnym druczkiem umieszczono zastrzeżenie, iż za składowe, ubezpieczenie oraz inne czynności liczy się 3% sumy zadeklarowanej miesięcznie. O tym warunku jednak przy zawieraniu transakcji mowy nie było i oddający rzeczy w komis nie zauważył zastrzeżenia. Oczywiście wiedział o tym właściciel sali, który w tym właśnie celu podwyższył sumę szacunku do 1500 zł.

Gdy po 3 czy też nawet 4 miesiącach nie udało się sprzedać rzeczy oddanej w komis i właściciel chciał ją odebrać, okazało się, że w międzyczasie suma należności urosła już na 400 zł. Z konieczności sumę tę niefortunny sprzedawca musiał uiścić. W innych jednak wypadkach oddających rzeczy w komis za 1000 zł nie był w stanie uiścić należności i wówczas sam właściciel Filipowski nabywał ale za 500 a nawet 400 zł choć poprzednio szacował na 1000 zł. Fakty te dosadnie ilustrują w jaki to sposób żydowskie przedsiębiorcy potrafią wydusić zarobki z tych, którzy znajdują się w chwilowej przykryj sytuacji finansowej. (x)

**Z działalności odżywiania i odziewania dzieci.** Od pięciu lat na terenie Łodzi pracuje sekcja dożywiania i odziewania dzieci szkół powszechnych przy Zw. Zaw. Pracowników Miejskich w Łodzi, która wzięła sobie za zadanie nieść pomoc dzieciom najbardziej potrzebującym dożywianie ich i odziewanie. Wobec wielkiej ilości biednych dzieci, opodatkowano się dobrowolnie na rzecz sekcji, prócz tego zorganizowano szereg imprez o charakterze dochodowym, aby w ten sposób przysięść z pomocą głodnym dzieciom. — Budżet nowopowstałej sekcji był początkowo skromny, nie wlec dziwnego, że i ilość dzieci dokarmianych była stosunkowo nie duża, jednakże z biegiem lat głodnej dziatwy przybywało — musiały się też i wysiłki sekcji dwój i trojć. Utrzymanie bezpośredniego kontaktu z dziatwą wywołało dalsze zastrzeżenia. Zauważono bowiem, że dokarmianie jest niedostateczne, gdyż wiele dzieci odczuwa brak odzienia, skutkiem czego zapada na

zdrowiu i nie może korzystać z pobierania nauki. Z tych względów początkową pomoc sferowano, przerzucając gros funduszy na zakup odzieży. Jak wielki wysiłek i praca kilku ludzi pracujących honorowo nad wzniosłym celem niesienia pomocy biednej dziatwie — nie poszły na marne, może czytelnikowi powiedzieć tych kilka liczb ze sprawozdania za pięć lat akcji dożywiania i odziewania dzieci: ogółem wydano 53 820 śniadań na sumę 3743,72 zł. Koszta odzieży wyniosły sumę 7.131,17 zł. Z akcji powyższej korzystało ogółem 1288 dzieci 5 szkół powszechnych.

**ZE ŚWIATA PRACY**

**Poszukują pracy.** Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 4. 9. 37 r. na terenie województwa łódzkiego: Łódź, powiat łódzki i łęczycki 33 609, Kalisz, powiat kaliski, kolski, koniński, turecki i wieluński 3 308, Pabianice, powiat łaski i sieradzki 2 903, Piotrków, powiat piotrkowski 1 537, Radomsko, powiat radomski 918, Tomaszów Maz., powiat brzeziński 3 554, razem 45 829 osób.

**Stan zatrudnienia na robotach publicznych.** Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej stan zatrudnienia na robotach publicznych w dniu 4. 9. 37 r. na terenie woj. łódzkiego, a mianowicie: oddział Pośrednictwa Pracy w Łodzi — 7 046, ekspozytura w Kaliszu — 2 962, w Pabianicach — 2 549, w Piotrkowie Tr. 1 862, w Radomsku — 948, w Tomaszowie — 1 611, razem 16 978 osób.

**SYTUACJA STRAJKOWA**

**Strajki okupacyjne.** W fabryce żydowskiej Markus Kohn przy ul. Łąkowej nr 5 wybuchł strajk 750 robotników. Firma wprowadziła przepisy orzeczenia komisji rozjemczej i podwyższyła płace o 10 proc., robotnicy jednak domagają się dalszej podwyżki płac do poziomu z roku 1932. Kiedy firma odmówiła, uznając żądania za pozbawione podstaw, robotnicy rozpoczęli strajk i okupują mury. Strajk został podjęty bez wiedzy związków zawodowych.

W fabryce firmy Steiger przy ulicy Milionowej z powodu zamierzonej redukcji pracowni wybuchł strajk okupacyjny 500 robotników. Powiadomiony o zaręku Inspektor Pracy podjął kroki celem jego likwidacji.

**KRONIKA WYPADKÓW**

**Śmiertelne pobicie.** Na ul. Janiny 6 Michał Kopański na tle sporu sąsiedzkiego pobił 42-letniego Stanisława Owczarkę, Owczarek na skutek odniesionych obrażeń zmarł. Policja aresztowała Kopańskiego i osadziła w więzieniu.

**Samobójstwo.** W mieszkaniu swym przy ul. Piwnej 9 popełnił samobójstwo przez powieszenie Stefan Brawiński, pracownik szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej. Brawiński powiesił się na trzech krawatach związanych w pętlę. Zwłoki samobójcy pozostawiono na miejscu.

**KRONIKA POLICYJNA**

**Zuchwała kradzież.** Niecodzienna kradzież miała miejsce w Łodzi. Profesor gimnazjum Zgromadzenia Kupieckiego przy ul. Narutowicza 68, Jurezyński, zamieszkały przy ul. Trębackiej 3, udał się własnym samochodem A 47.267 na konferencję do gimnazjum miejskiego przy

ul. Sienkiewicza 46, auto pozostawiając na ulicy i zamykając je na klucz. Gdy po dwóch godzinach wyszedł, na ulicy nie zastał samochodu. Powiadomił o kradzieży policję, która niezwłocznie obśadziła wszystkie drogi w mieście i poza miastem i rozpoczęła poszukiwania za zaginionym autem. Złodzieje widząc, że nie zdołają ujść, porzucili skradziony samochód przy zbiegu ulic Warszawskiej i Nowozarzewskiej, gdzie odnalazła samochód policja. Poszukiwania za sprawcami kradzieży trwają.

**JUDAICA**

**Żydofil.** Konduktor tramwajowy Jan Ratajczyk, zam. przy ul. Lenartowicza 10, golfi się stale w żydowskim zakładzie fryzjerskim Moszka Marcinkowskiego, plac Reymonta 5/6. P. Ratajczak jest socjalistą i z tego prawdopodobnie tytułu bawi się w naganiacza i innych Polaków nakłania do odwiedzania żydowskiego zakładu.

**KRONIKA GOSPODARCZA**

**Niedomagania kredytowe dla rolnictwa.** W związku z klęską suszy i stratami, jakie rolnictwo poniosło, przydzielone zostały specjalne kredyty. Między innymi rolnictwo pow. łódzkiego otrzymało również 45 000 zł kredytów. Obecnie organizacja rolnicza wystąpiła do władz z wnioskami o zwiększenie kredytu. Rolnicy wskazują, że kredyt przydzielony w sumie 45 tys. zł nie wystarczy nawet w 5 proc. na pomoc rzeczywiście potrzebną.

**KRONIKA PABIANIC**

**Adres redakcji i administracji „Ore-downika”, ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.**

**Kino Oświatowe — „Sylwetki”.**  
**Kino Luna — „Książętko”.**

**Ekspedycja towarowa miasta 50 tys. mieszkańców nie posiada telefonu.** Wierzyć się wprost nie chce, że ekspedycja towarowa stacji kolejowej miasta fabrycznego, posiadającego przeszło 50 tys. mieszkańców nie posiada jeszcze telefonu. A jednak tak jest i sprawa ta od dawna interesontom poważnie trudności i daje się coraz dotkliwiej we znaki. Apeluje się do odnośnych czynników, ażeby wreszcie został tak bardzo potrzebny telefon założony.

**Wypadek przy pracy.** Woźniak Władysław, robotnik L. W. E. K. D., zamieszkały w Rudzie Pabianickiej przy ustawianiu słupów żelaznych dla kolejki dojazdowej przy ul. Warszawskiej, uległ wypadkowi złamaniu prawej nogi. Przywieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

**Sprawy urlopowe w Pab. Zakł. Włók.** W Pabianickich Zakładach Włókienniczych (dawn. R. Kindler) w oddziale tkalniczym, robotnicy i zmiany otrzymali jedynogodniowy urlop, tj. od 5 września do 12 włącznie. Druga zaś zmiana w tym samym czasie będzie pracowała od 6 rano do 14. Wyplata za okres urlopu zostanie uskuteczniiona w dniu 16. bm.

**Jeszcze jeden strajk w fabryce żydowskiej.** W fabryce należącej do Żyda Mozesa przy ul. Kresowej, robotnicy przystąpili do akcji strajkowej na skutek oporu Mozesa przy dopłacie stawek 10 proc. na mocy orzeczenia Komisji Rozjemczej. Do akcji przystąpiło około 50 tkaczy. W sprawie powyższej robotnicy za pośrednictwem swoich związków zwrócili się o interwencję do Inspektoratu Pracy.

**KRONIKA ŁASKU**

**Pożary.** Dn. 8. bm. w Zelowie w domu należącym do Karola Zandery z niewiadomych przyczyn powstał na dachu pożar, który spoproszczonej wcześniej, w zarodku został stłumiony.

Dn. 9. bm. we wsi Zawody, gm. Chociw w zagrodzie Antoniego Janusza wybuchł pożar, który rozszerzał się szybko. Ogólnie spłonęło 9 zagród gospodarskich doszczętnie oraz z inwentarza żywego 5 krów. Wypadku z ludzmi nie było. Straty wynoszą ponad 20 000 zł. W celu ustalenia przyczyny pożaru dochodzenie prowadzi policja.

**Kradzieże.** Dn. 8. bm. na szkodę (Żyda) Pinkusa Goldmana w Zelowie, skradziono rower męski znacznej wartości. — Dn. 9. bm. w Borszewicach pod Łaskiem z komórki Antoniego Grzańki skradziono kilka gęsi, wartości około 90 zł.

**Żydzi wyzyskują.** Od dłuższego czasu Żydzi w Łasku na ulicach przedmieścia przeważnie w dni targowe stoją i wykupują za bezcen od kobiet wiejskich drób, masło itp. Ostatnio tj. podczas targu dn. 9. bm. hasło na rynku płacono po złotemu, a Żydzi niedopuszczając do rynku, wykupywali je po 70 gr. Czas by z tym skończyć.

**Prenumerata miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2 35 zł. Za odosłaniem do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2 34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł. miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna. Poznań, św. Marcina 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.**

**Ore-downika**

W razie wypadków spowodowanych sędą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Centrala** Poznań, św. Marcina 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 41-61, 37-24, 35-25; po godz. 19 orsz w niedzielę i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 41. — Za ogłoszenia i rekl. my: Antoni Leśniewicz z Poznania.

KSIAZDZ KNEJPP zaleca przy bólach wątrobia-nych, katarach żołądka i kiszek, w cierpieniach nerkowych i pęcherza, kurczach nerwowych i bólach neuralgicznych

Sok świętojańskiego ziela

Sprzedaz apteki i drogerie. Wytwórnia: Warszawa, ul. Miodowa Nr 14/O. MAGISTER EDWARD GOBIEC. ng 49 429

Wysylam codziennie świeże dorsze czyszczone, pakowane w skrzyniach po 25 i 50 kg netto. Cena za 50 kg 15,— z loco stacje Hel. dg 24 381 MIELCUSZNY, Hel, telef. 34

POMOCNIK dzielny ekspedient, fachowiec, uczciwy, władający językiem niemieckim z utrzymaniem potrzebny od 1. 10. Jan Portalski Nast. M. Kornobis, Handel żelaza, Gostyń. ng 49 699

OPONY samochodowe wszelkich fabrykatów po niebywale niskich cenach reprezentacja samochodów Adler F. Szczepański, Poznań, Plac Wolności 17. Wszelkie prace warsztatowe i remonty samochodów wykonujemy fachowo, szybko i tanio.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

1. DOMY - PARCELE

Parcel budowlanych największy wybór ceny znacznie niższe spieszenie sprzedaje tylko Firma „Osadopol”, Poznań, Rzeczypospolitej 9, zd 18 554

Dom willa nowa, trzy mieszkaniowa składem w Poznaniu, przy tramwaju korzystnie sprzedam. — Oferty Oredownik, Poznań zd 17 268

Dom 16 morg, dobre położenie sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 18 337

Dom dwupiętrowy, nowy, cena 28.000 wplaty 20.000, dochód 3.600 rocznie. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5, zd 18 397

Parcele 10 morgowa, nadająca się na dalszą parcelację sprzedam w całości. Położenie promień parcelacji Antonin. Cena według umowy. Informacje Oleszak, Osiedle Witkowska 18. Ng 48 825-4

Kamienice dochód 4 500 wplaty 20 000, hipoteka 6 300 sprzedam. Kogler, Srem, Świeckiego 4. zd 18 572

6. OZENKI

Właściciel przedsiębiorstwa, lat 25, poślubi pannę inteligentną, prawym charakterze, niezbędna materialnie. Nieanonimowe oferty Oredownik, Poznań zd 18 519

7. SPRZEDAŻE

Kolonialka bezkonkurencyjnym miejscu, zaprowadzona klientela gotówkowa wygodne mieszkanie, tania dzierżawa, bardzo tania. Adres Oredownik, Poznań zd 17 009

Skład towarów krótkich, śródmieście — sprzedam towarem lub bez. — Oferty Oredownik, Poznań zd 17 888

Dom i wóz rzeźnicki, sztynny sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 17 890

Skład kolonialny zaprowadzony, dobry punkt handlowy dla rzutkiego kupca egzystencja zapewniona — mieszkaniem. Adres Oredownik, Poznań, zd 18 108

Piekarnia dwa domy, trzy morgi owocowego ogrodu i wiatrak bez konkurencji. Cena podług umowy. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań zd 18 149

Skład kolonialny, dobre miejsce, śródmieście, towar, magiel, większe mieszkanie na sprzedaż. Adres Oredownik, Poznań, zd 18 162

Skład kolonialny, dobrze prosperujący śródmieście sprzedam z powodu objęcia innego interesu. Adres wskaze Oredownik, Poznań zd 18 330

2 900,— egzystencja — kolonialka, magiel, obszernym mieszkaniem — tania dzierżawa. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Oredownik, Poznań, zd 17 719

Sklep spożywczy, ładne mieszkanie — pewna klientela od 9 lat prowadzony zaraz sprzedam. — Oferty Oredownik, Poznań, zd 18 247

140 morg żytniej, 30 laki, 20 lasu, maszynami, budynkami, wplaty 12 000. Rozwadowski, Przecław, poczta Pamiątkowa. zd 18 505

Fiat 501 bardzo dobrym stanie limuzyna, nowe balony tania sprzedam. Zgłoszenia Oredownik — Poznań n 49 151

Drukarnie mniejsza, zaprowadzona korzystnie około 2.000 zł, zaraz sprzedam Oferty Oredownik, Poznań zd 18 392

Wiktor Czysty, Szkolna 11 Torby Teki Śniadanki szkolne. P 29 149-32.8

Praktykę dentystyczną, bezkonkurencyjną, kompletnym urządzeniem, bogatej okolicy sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 16 887

130 pszennych, zabudowania maszynowe, wewbowane, inwentarze kompletne 15.000,— z loco Ostrów Wielkopolski, Poznań, Szkolna 12 — 4. zd 18 474

70 morg pszenno-żytniej polskiej parcelacji, maszynami, budynkami, inwentarzem, wplaty 10 000. Rozwadowski, Przecław, poczta Pamiątkowa. zd 18 506

Bacznosc Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, istniejący od przeszło 30 lat w Ostrowie Wlkp. z powodu choroby zarzą wydzierżawie albo sprzedam z narzędziami i różnym towarem. F. Fikns, Ostrów Wlkp., ul. Kościuski 11. n 49 717

10. MAJĄTKI

Rozparceluje prywatne 8 morgowe gospodarstwo od 4 morg począwszy okolica blisko lasu. Zgłoszenia A. Wróblewski, Nekla, pow. Środa. Znaczek na odpowiedź. zd 17 584

420 pszennych, inwentarzami, żniwami, zabudowania maszynowe 120 000 wplaty 35 000. Kosteniński, Poznań, Poczta 15 — 2, znaczek. zd 18 510

180 buraczanych kompletnie zagospodarowane przy mieście, zabudowania maszynowe, 65 000, wplaty 35 000. Kosteniński, Poznań, Poczta 15 — 2. zd 18 511

11. KUPNA

Restauracje z mieszkaniem lub kawiarenką — kupie. Oferty Oredownik, Poznań zd 18 290

Poszukuje kupna maszyny do irysów oraz walec. Oferty Oredownik, Poznań, zd 49 697

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE Niedziela, 12 września.

8.00 audycje poranne; 9.00 koncert w wyk. orkiestry rozgłośni poznańskiej; 9.30 regionalna transmisja z Chelma z okazji „Święta Ziemi Chelmskiej”; Uroczyste nabożeństwo z katedry chelmskiej; 11.07 sygnał czasu; 12.03 radosny poranek — płyty; 13.00 przegląd kulturalny; 13.10 gdy zadźwięcza mandolina — koncert popularny; 14.10 transmisja fragmentu „Dożynek” z folwarku Borki, pow. wileńskiego-trockiego; 14.40 wszystkie potroszku — audycja dla dzieci; 15.00 audycja dla wsi; 16.00 „Zapraszamy do Łazienek” — koncert. W przerwie o godz. 17.00 „Na czarnym ładzie” — felieton; 18.30 reportaż z życia; 19.00 wzmowienie słuchowiska oryginalnego pt. „Wielka wygrana”; 19.20 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 20.05 Franciszek Lehar — potpourri w układzie Wiktora Hrubego. (Transmisja z Wiednia); 20.35 program na jutro; 20.40 przegląd polityczny; 20.50 dziennik wieczorny; 21.00 „Gumdrix” — aud. w oprac. L. Nawrockiej, muzyka Czesława Hulskiego (ze Lwowa); 21.35 wiadomości sportowe; 22.00 recital śpiewaczy Sergiusza Gagarina — bas-baryton; 22.55 transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Dania; 22.50 ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Warszawa II — 15.00 koncert orkiestry; 16.00 sławni wirtuosi w zespołach kameralnych (płyty);

Kupię skład spożywczy lub kawiarnię, z mieszkaniem, objęcie zaraz albo od października. Oferty Oredownik, Poznań zd 18 278

Dom kupię 2 morgi ziemi, wplaty — 1 000,— lub większe zadzierżawie. Kołodziej Antoniak, Cieczrz., poczta Strzelno. zd 18 565

Wilczyce młoda, czyste rasy do 3 miesięcy kupię. Styperek, Szamborowo, powiat Września. zd 18 148

Dzierżawy kupna mniejszej restauracji z mieszkaniem od zaraz poszukuje. Oferty Oredownik, Poznań zd 18 229

17. LOKALE

Skład urządzeniem ewtl. mieszkaniem, nadający się na każdą branżę w rynku, dobre położenie zaraz do wynajęcia Felicki, Kepno, Poznańska. ng 49 722

18. DZIERŻAWY

350 buraczanych, inwentarzami, żniwami, nowe zabudowania, właściciela bez długów, objęcie 25 000. Kosteniński, Poznań, Poczta 15, mieszkanie 2. zd 18 513

Poszukuje dzierżawy na warsztat kowalski w odpowiedniej okolicy z narzędziami lub bez. Leon Chudziński, Leszno, Przemysłowa 31. zd 18 578

Poszukuje dzierżawy domu chlewickim lub mieszkania dwupokojowego kuchnią, wiośca kościelnej. Pewny płatnik. Oferty Oredownik, Poznań zd 18 284

150 pszennych, inwentarzami, żniwami, ładne zabudowania, właściciela, objęcie 7 800. Kosteniński, Poznań, Poczta 15 — 2, znaczek. zd 18 512

Poszukuje piekarnię celem dzierżawy w małym mieście. Proszę o podanie warunków. Zgłoszenia Agencja Oredownika, Kobylin. n 49 695

33 morgi pszennych, blisko Poznania, kompletnym inwentarzem, żniwami, objęcie 2.000.— Zgłoszenia Siłski, Poznań, Dąbrowskiego 63. zd 18 502

16.58 program na jutro; 22.00 — wiadomości sportowe; 22.05—1.00 muzyka taneczna (płyty).

Toruń — 12.05 konkurs chórów pomorskich przed mikrofonem; — 13.00 „Sztuka pomorska i gdańska” — pogadanka; 14.40 konkurs chórów pomorskich przed mikrofonem (ciąg dalszy); 20.00 muzyka lekka (płyty); 23.00 mozaika (płyty).

Lwów — 12.05 „Orkiestry podwózkowe Lwowa” — aud. muzyczna; 12.30 muzyka z płyt; 13.00 „Okiełm plastyka po Targach Wschodnich”; 14.40 „Czytamy”; „Janko Muzykant”, nowela Henryka Sienkiewicza; 20.00 recital fortepianowy; 20.35 wiadomości sportowe lokalne; 23.00—23.30 — muzyka taneczna z płyt.

Katowice — 6.00 audycje poranne; 12.03 radosny poranek — (płyty z Warszawy); 13.00 „Co dają rolnikowi szkoły rolnicze” — pogadanka; 14.40 „Szukamy książki dla robotnika”; 14.50 „Co słychać na Śląsku”; 20.00 „Zdźbiełko słowa, zdźbiełko śpiewki”; 20.30 program na jutro; 20.35 wiadomości sportowe.

Kraków — 12.05 „Radosny poranek (płyty); 13.00 „Życie kulturalne Krakowa”; 14.40 „Ohwila regionalna”; „Patri w poezji”; recytacja; 20.00 koncert solistów; 20.30 odczytanie programu na dzień następnego; 20.35 lokalne wiadomości sportowe; 23.00—23.30 — muzyka taneczna (płyty).

Łódź — 12.05 radosny poranek (płyty z Warszawy); 13.00 w mieście stających rumaków — felieton; 14.40 audycja dla dzieci; 20.00 — felieton pt. „Gazeciarze”; 20.15

Składnica węgli od zaraz do wydzierżawienia od gospodarza. Oferty Oredownik, Poznań zdg 17 172

23. ROZMAITE

Zakład krawiecki, Stąskowski, Łódź, ul. Piotrkowska 235, posiada na składzie ubiory męskie, uczniowskie. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny niskie. n 48 987

Ostrzeżenie! Obecnie nie wolno zaniebyswać dla świni, krów, drobiu, premiowanej Centralny Michałowskiemu. Zadać w aptekach, drogeriach — rolnikach! zd 18 407

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Poszukuje posady inkasenta lub magazyniera w poważnej firmie, kaucja 3.000 zł. Oferty Oredownik, Poznań n 49 636

Czeladnik szewski z kartą rzemieślniczą — szuka pracy stałej. Oferty Oredownik, Poznań zd 18 220

Posady stróża, polowego lub innej poszukuje Franciszek Nowak, Taneznica, poczta i pow. Gostyń. zd 18 234

Początkująca maszynistka, znająca księgowość, stenografię, różne prace biurowe objęcie posady od zaraz. Oferty Oredownik, Poznań zd 18 818

Czeladnik rzeźnicki z kartą rzemieślniczą — poszukuje posady. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań zd 18 395

Ogrodnik - pszczelarz 9 lat, praktyki, obznajomiony we wszelkich pracach, wchodzących w zakres ogrodnictwa poszukuje stałej posady kawalera na majątku, od 1. 10. 37, lub później. — Łaskawe zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 18 564

Poszukuje posady bufetowej z obsługą gości tylko lepszym lokalu ewentualnie kaucja. Oferty Oredownik, Poznań zd 18 530

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.40 Wiedeń. — M. kameralna w wyk. kwartetu. 16.00 Monachium. — Wesole popołudnie. — 17.00 Koenigs. — Piekne melodie. 17.15 Mediolan. — „Księżniczka Czardasza” opt. Kalman. 17.35 Praga. — „Don Cesar” opt. Dellingera. 18.00 Monachium. Koncert z udziałem chóru i solistów. Bruksela flam. — M. kameralna. Berlin. — M. rozrywkowa. 19.00 Koenigs. — Muzyka dla każdego. Drotwiche. — M. kameralna. Ryga. — M. romantyczna. 19.30 Sztokholm. — Melodie miłości. 19.55 Hilversum I — Koncert symfoniczny z udz. solisty. — 20.00 Budapeszt. — Koncert rozrywkowy. 20.05 Wiedeń. — Koncert muzyki Lehara z udz. solistów (tr. na liczne stacje europejskie); 20.15 Ryga. — M. baletowa; 20.20 Praga. — Winobranie” opt. Nedhala. 21.00 Bruksela flam. — Koncert symf. Lyon — Koncert symf. Mediolan. — „Don Carlos” op. Verdiego (tr. do Kopenhagi i Monte Ceneri). Wiedeń Eiffla. — Koncert symf. 22.00 Budapeszt. — Koncert ork. Sztokholm. — Koncert ork. wojskowej. 23.30 Koenigs. Koncert rozrywkowy. Wiedeń. — M. taneczna. 23.00 — Bruksela flam. — M. operowa. Luksemburg. — M. taneczna. — 23.15 Tuluza. — Melodie operetkowe. 24.00 Frankfurt i Sztutgat. M. operowa z płyt.

Crema krem PRZYJACIEL SKÓRY R. Barcikowski S. A. Poznań

Piekarz dobry piecowy, rzetelny, obeznany cukiernictwem, pracował w większych warsztatach, poszukuje posady. Łaskawe oferty Oredownik, Poznań zd 17 782

Dziewczyna uczciwa, sumienna z gotowaniem, do wszelkiej pracy domowej do 2 osób potrzebna zaraz lub od 1. 10. Zgłoszenia z odpisami świadectw B. Dykierowa, Bydgoszcz, ul. Pomorska 28. n 49 721

Uczeń może się zgłosić. Miścis F. H. drzyński, Jarocin, Targowa 14. n 49 715

27. WOLNE MIEJSCA

Dziewczę spokojne potrzebne na wieś do dziecka i lekkich prac domowych. Warunki skromne. Oferty Oredownik, Poznań zd 17 761

2 czeladnicy krawieccy potrzebni — zaraz, praca stała. — Zgłoszenia Fr. Kozlikowski, Damasławek, — pow. Wągrowiec. n 49 694

Domokrążni cała Polska poszukiwani, kupny towar, bez ryzyka potrzeba zł 20,— Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 18 152

Dzielnicy pomocnik damski i fryzjerka — trwała, wodna, żelazkowa zaraz potrzebni. Podać warunki. Krotoszyński, Zdunowska 28. zd 18 269

Włodarz kawaler potrzebny zaraz. Majać 1000 morg. Oferty podaniem warunków do Oredownika, Poznań zd 18 420

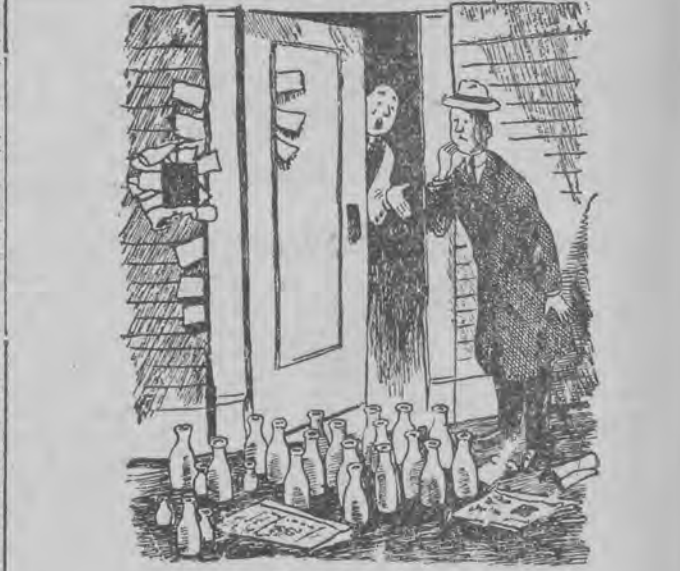
Poszukujemy dzielnego człowieka do prowadzenia oddziału — składnicy w Łodzi — Pabianice. Zgłoszenia Sag, Poznań, Klasztorna 8. zd 18 416

Uczeń krawiecki może się zgłosić. Brzozowski Bogusław, Jarocin. n 49 716

Czy to możliwe? Superheterodyna 5 lamp 7 obwodów tylko za 295,— a jednak tak jest Kosmos Pionier, wyjątkowa sprzedaż. RADIO ŚWIAT 10 Ng 48 816-17

Fabryka Konfekcji i Bielizny FARTUCHY SZKOLNE ARTUR EGER Łódź, ul. Piotrkowska 158 Telefon 159-72 n 48 416

Humor zagraniczny



Pozory mylą. — Wchodzi śmiało, Karolu. Dekoracja ta jest przeznaczona dla komornika. (Passing Show, Londyn).

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 9. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200-149. Pocztove konto rozrachunkowe Poznań 3. nr. kartoteki 03.

# SERCE na rozdrożu

nowela sensacyjna

NAPISAŁ WITOLD ZAŚWIEĆ — Część II.

71)

— Gdym się z nią żegnał u progu komnat carycy, minął nas jakiś kolega-oficer. Skłonił się nam szarmancko. Dagonilem go, ciekaw nowych wieści — a on sam zaczął rozmowę.

— A, — rzekł — widzę, że wy Stanisławie Józefowiczu co najpiękniejszego dany sobie wybieracie! Wszak hrabianka Sonia Szczerbatowska jest perłą dworu carskiego..."

Natasza na chwilę przerwała czytanie. Sonia Szczerbatowska? Oficer-Polak? Skąd już zna te skojarzenia osób, ale skąd?

Mimo woli przyszła jej na myśl księżniczka Tania. Prawda! Wszak to ona opowiadała niedawno Nataszy, że

## Gremin na horyzoncie

Pamiętając o wskazówkach Wooda Tania postanowiła do ostatniej chwili pracować normalnie w szpitalu, aby nie budzić żadnych podejrzeń, aby nikt nie domyślił się, że wkrótce ma ona opuścić Piotrograd i Rosję.

Przygotowania do drogi zajęły niewiele czasu. Dwie niewielkie walizki stanowiły cały bagaż, z którym panie wyruszyły w drogę. Ale w walizkach tych mieścił się cały majątek.

Najważniejszą część bogactwa stanowią kasetka z klejnotami Tani, odziedziczonymi przez nią w spadku po hrabiance Szczerbatowskiej. Prócz tego księżna zabierała również swoją biżuterię, przedstawiającą wartość dość znaczną, ale jednak nieporównanie mniejszą, niż biżuteria jej córki.

Poza klejnotami wypełniła księżna walizki garderobą i niezbędnymi na drogę drobiazgami. Rodzinne srebra, cenne kryształy i porcelany za radą Wooda spakowano w skrzynie i zakopano w piwnicy. Były tam one względnie bezpieczne, bo któżby domyślił się w piwnicach skromnego domku poszukiwać jakichś skarbów.

Księżnej żal było trochę rozstawać się z rodzinnymi pamiątkami, żal było porzucić na pastwę losu resztki wywiezionych z pałacu mebli, obrazów, bielizny, dywanów, ale — zdawała sobie sprawę, że uratowanie ich było niemożliwe. Toteż przed kilku już dniami odwiedziła dawną swą kucharkę Praskowię, która obecnie pracowała w jakiejś publicznej jadłodajni, i umówiła się z nią, że w razie wyjazdu księżnej za granicę Praskowia sprowadzi się do mieszkania i opiekować się nim będzie aż do ewentualnego powrotu z zagranicy dawnej swej pani.

Wszystko więc było załatwione i gotowe do wyjazdu. Ułożono, że klucze od mieszkania prześle się Praskowii dopiero wtedy, gdy panie będą już za granicą. Wood podjął się dostarczyć do tej misji zaufanego i zupełnie pewnego człowieka.

Wyjazd wyznaczony był na godzinę ósmą wieczorem, a że dyżur szpitalny Tani wypadł tego dnia od godziny dziesiątej do szóstej, wyszła ona zupełnie normalnie z domu do pracy. Księżna zaś po nocnym dyżurze i przygotowaniu walizek do drogi położyła się, aby odpocząć i nabrać sił do przyszej, dalekiej i męczącej podróży.

Wsiadłszy z tramwaju na Newskim prospekcie Tania szła szybkim krokiem w stronę szpitala. Czula się szczęśliwa, pogodna i wesola. Los przecież zaczynał znowu uśmiechać się do niej. Wyjedzie z Rosji, gdzie życie ostatnio stało się bardzo ciężkie i smutne. Powróci beztraska i spokojnie.

A on? Wood, lord Highway, Herbert — jak nazywała go ostatnio w myślach — kocha ją.

Powiedział to przecież. Jaką miał przy tym zabawą, skąpioną, surową minę. Jakby się bał samego dźwięku tego słowa, jakby się wstydział tego, nie licującego z jego powagą wzniesienia.

klejnoty, jakie są jej własnością, otrzymała w darze od zmarłej krewnej, hrabianki Szczerbatowskiej. Przy okazji wspomniła krótko o jakiejś romantycznej miłości hrabianki i oficera-Polaka, który w parę lat potem zrzucił mundur, zostawił ukochaną i został „miałieżnikiem”-powstańcem...

Boże! Czyżby to był jej ojciec? Nazwisko jego ukochanej to samo, szczególnie te same — dziwne podobieństwo...

Serce bilo Nataszy mocno, gdy czytała dalej. Kartki odwracały się szybko, jedna za drugą, jedna za drugą drobno zapisane maczkiem, a z nimi miały dni, tygodnie i miesiące historii oficera-Polaka na carskim dworze. Przesuwała się przed nią historia, rodząca coraz wyraźniejszą tragedię...

Nagle... Przyszło to jak ciemna chmura, która niespodziewanie zakrywała świecące jasno słońce. Nagle ogarnął Tanię podświadomy jakiś lęk. Czula, że zimny dreszcz przebiegł jej po ramionach. Nastroj szczęśliwości przysnął jak pod dotknięciem złych czarów. Wydało się, że ktoś skrada się ku niej, aby uderzyć ją z tyłu zniemacka. Obejrzała się instynktownie chcąc spojrzeć w oczy niebezpieczeństwu. I... nogi ugięły się pod nią.

Do chodnika, którym szła, podjechało szare wojskowe auto, w którym siedziało kilku ubranych na pół po wojskowemu ludzi. Wśród nich Tania poznała tylko jednego, rozpoznała jedną tylko twarz. Nie miała ani chwili wątpliwości. To był on — Gremin.

Ludzie z auta wysiadali rozmawiając głośno, zachowując się wyzywająco jakby chcieli podkreślić swą pogardę dla usuwających im się szybko z drogi przechodniów. Kierowali się w stronę podjazdu jednego z domów.

— Czy Gremin zauważył ją i poznał?

Tania przywołała na pomoc całe swe opanowanie i siłą woli, aby iść równo i nie patrzeć w stronę tych ludzi. Chciała jak najszybciej zniknąć w tłumie, zszarzyć, rozpląnąć się, aby nie poznał jej ten wróg. Wiedziała, a jeszcze bardziej czuła, że Gremin nienawidzi jej śmiertelnie, że nienawidzi Wooda, że uczyniłby wszystko, aby udaremnnić jego plany, aby przeszkodzić ich wyjazdowi, gdyby ten był mu wiadomy.

Przeszła kilkadziesiąt kroków, nim zdecydowała się obejrzeć. Nikt jej nie gonił, nie widać już było Gremina — on i jego towarzysze weszli do domu, a auto odjechało.

Odetchnęła z ulgą. Nie widział jej, nie poznał, dzięki Bogu! Niebezpieczeństwo przesunęło się blisko i minęło. Próbowwała uśmiechnąć się do siebie.

— Może jutro o tej porze będziemy już za granicami Rosji! — powiedziała sama do siebie, aby dodać sobie odwagi i otuchy.

A jednak nastrój grozy, jaki ją ogarnął przed chwilą, nie minął zupełnie. Czula się, jak po silnym ataku dreszczy i gorączki, osłabiona jeszcze i drżąca.

U wejścia do szpitala spotkała Nataszę. Czula potrzebę podzielenia się z kimś swymi myślami. Postanowiła zwierzyć się ze wszystkim Nataszy.

Tego dnia miały wspólną pracę: porządkowanie materiałów opatrunkowych w szpitalnym magazynie.

— Miałam dzisiaj bardzo przykre spotkanie, Nataszo — zaczęła Tania, gdy zostały same w pokoju. — Wyobraź sobie, idąc do szpitala spotkałam... Gremina.

Natasza pobladła i bezwładnie opuściła ręce.

— Jezus, Maria! — wyrwał się jej z ust okrzyk przerażenia. — Gremin! A więc żyje? Wrócił do Rosji? Grasuje tutaj znowu!

Tania opowiedziała jej przebieg swego spotkania z Greminem, odma-

lowała uczucia, które przy tym przeżyła, wreszcie wyraziła przypuszczenie, że Gremin jest jakimś wysoko postawionym bolszewickim dygnitarzem, gdyż w całym swym otoczeniu robił wrażenie dowódcy.

— Tak to już jest! — pokiwała głową Natasza. — Dawni spiedrzy niemieccy, przeważnie Żydzi, teraz stali się dygnitarzami w bolszewickim reżimie. Nie jest to dla nas wcale pocieszające. Oni mają władzę: władzę niczym niekrepowaną i nieograniczoną. A Gremin nie zapomniał na pewno o swych dawnych przyjaciółch i wrogach. Gdy się trafi okazja — będzie chciał załatwić dawne rachunki.

— Nie zalicza chyba do swych wrogów ciebie, Nataszo! — dość niefortunnego argumentu użyła Tania szukając środków, aby uspokoić i pocieszyć przyjaciółkę.

— Nie żartuj, Taniu! — zaprotestowała Natasza. W jej głosie drżał niepokój. — Nie daj Boże, ani mnie, ani tobie zetknąć się teraz z Greminem; proszę Boga, aby ten człowiek nas nie zauważył, aby o nas zapomniał. Obyśmy nie znaleźli się na jego drodze.

— O siebie jestem spokojna — oświadczyła Tania. — Już ostatni dzień spędzam dzisiaj w Piotrogradzie. Mówię ci o tym, Nataszko, w najściślejszej tajemnicy. Dziś wieczorem — wyjeżdżamy. Wszystko już gotowe do drogi! Jutro o tej porze będę już za granicami Rosji.

— To wielkie szczęście, Taniu! — zawołała Natasza. — Strasznie się cieszę z ciebie!

Szybkim ruchem objęła w pół przyjaciółkę i ucałowała ją serdecznie.

— Cieszysz się z tego zapewne, Taniu? Wcale ci się nie dziwię. Nie dalej jak wczoraj rozmawiałam o was z Iwanem Pietrowiczem. Mówił, że za wszelką cenę powinniście wyostać się stąd. Nie jest dla was bezpieczne pozostawanie w kraju, w którym sam fakt, że posiadacie się dawniej majątek i tytuł jest przestępstwem, zasługującym na karę śmierci. To szczęście, że udało wam się uzyskać pozwolenie na wyjazd. Co prawda dla mnie to wcale nie wesoła nowina. Ale — cóż robić! Coraz bardziej zmniejsza się grono ludzi, których się lubi, szanuje, kocha.

— Może i tobie, Nataszo, uda się jakoś wyostać stąd — pocieszała ją Tania. — Żeby bodaj wyjechać ze stolicy, bo tutaj jest najgorsze kotłowsko. Bodaj uciec stąd na prowincję — gdzieś na wieś, albo do jakiegoś małego, prowincjonalnego miasteczka.

Natasza pokręciła przecząco głową. — Sama nie wiem! Sama nie wiem! Roją mi się teraz takie różne rzeczy. Nie mogę jeszcze zdać sobie z nich sprawy...

Wolno, w zamyśleniu, zaczęła mówić. Przemyślenia ostatnich tygodni układały się w słowa, w miarę, jak mówiła, krystalizowały się niejasne dotąd myśli, mgławicowe przeczucia. Mówiła o wyznaniach Bukowa, złożonych jej w dniu pełnoletności, mówiła o pamiątkach, odziedziczonych po ojcu, mówiła o pamiętniku, który przeczytała, którego każde słowo wyrzyło się jej żywo w pamięci.

— Rozumiem teraz swego ojca. Jak on, wychowana byłam w rosyjskim duchu, jak on niewiele wiedziałam o swej ojczyźnie. Myślałam zawsze, że jestem Rosjanką, nie podejrzewałam, że w moich żyłach płynie inna krew. A gdy w roku 1863 wybuchło powstanie, gdy bracia nasi chwycili za broń w obronie ciemnego narodu, w walce o wolność — w ojcu moim odezwała się krew. Rzucił karierę, majątek, naręczoną — poszedł na niepewną dolę, na udękę. W moich żyłach płynie krew mojego ojca — ja jestem Polką, Taniu, — Polska jest moja ojczyzną.

Natasza umilkła, sama zaskoczona swoim wybuchem. Wypowiedziała wreszcie słowa, których dotąd uświa-

domić sobie nie mogła, zdała sobie jasno sprawę z podświadomych uczuć, które dawno nurtowały w jej sercu.

I Tania milczała nie wiedząc, co odpowiedzieć na wyznanie przyjaciółki. Przez kilka minut pracowały w milczeniu. Pierwsza odezwała się Tania.

— Więc i ty, Nataszo, będziesz może miała sposobność opuścić Rosję. Czytałam, że czynią starania odbudowania teraz Polski jako samodzielnego państwa. Będziesz mogła wrócić do swej nieznanej ci dotąd ojczyzny.

Natasza westchnęła. — Nie wiem, czy to będzie możliwe. Przede wszystkim istnieje cały szereg przeszkód formalnych — jestem przecież obywatelką rosyjską, urodziłam się w Rosji, matka moja była Rosjanką, jestem prawosławna. Ale... kto wie! Znasz tych trzech Polaków, którzy leżą w naszym szpitalu? Rozmawiam teraz z nimi często. Uczą mnie nawet mówić po polsku. Wiesz, już się nawet sporo poduczylam. Otóż oni namawiają mnie, żebym się starała o polskie obywatelstwo. Istnieje w Piotrogradzie komitet polski, w którym mogłabym to załatwić. Przecież ojciec mój był polskim powstańcem. Mam na to dowody. Tylko... Chodź mi o Bukowych! Czy to nie robi im przykrości? Nie mogę wyjechać zostawiając ich bez żadnej opieki, bez żadnego oparcia... Nie! Zbyt wiele im zawdzięczam! Zbyt wiele oni zrobili dla mnie! Nie mogę być niewdzięcznicą.

Znow zamilkły na chwilę porządkując na półkach butelki, słoiki, paczki z bandażami i watą. Automatycznie ta praca nie przeszkadzała im zupełnie w prowadzeniu rozmowy, ani w snuciu swych myśli.

W tej chwili przerwało ciszę pukanie do drzwi wejściowych. Do pokoju wszedł jeden z pacjentów szpitalnych, ranny żołnierz, Polak.

— Dzień dobry! — przywitał pracujące siostry. — Szukam właśnie siostrzynek, aby zawiadomić je o wizycie. Był tu w szpitalu jakiś jegomość i dopytywał się o siostrę Radeczką i o siostrę Balykinę. Akurat trafił na mnie, więc mu udzielałem informacji. Nie wiem, czy dobrze zrobiłem, ale wydał mi się jakiś dziwnie podejrzany, więc mu na wszelki wypadek dałem fałszywe informacje.

— Jak się nazywa? Jak wygląda? — spytały jednocześnie Tania i Natasza.

Radliński (takie było nazwisko Polaka) opisał nieznanego tak barwnie i z humorem, że obie wykrzyknęły jednocześnie:

— Gremin!

A więc wpadł na ich trop i próbuje je odnaleźć.

— Co mu pan powiedział? Jakich informacji pan mu udzielił? — pytała z niepokojem w głosie Natasza.

— Widzę teraz — roześmiał się Radliński — że mnie przecucie nie omyliło. Ten jegomość nie należy do sympatycznych znajomych i żadna z pań nie ma ochoty z nim się spotkać. Tak też sobie od razu pomyślałem i z wrodzonym nie chwałąc się sprytem postanowiłem potumanić trochę tego kanarka...

Wesoly ton Radlińskiego, którego znały jako poczciwego, zawsze pogodnego, choć trochę za bardzo gadatliwego chłopca, oddziałal uspokajająco na zaniepokojone kobiety. Nie mogły powstrzymać uśmiechu słuchając jego relacji ze spotkania i rozmowy z Greminem. Zapomniały przy tym, jakim niebezpieczeństwem groziłoby im spotkanie, przed którym ustrzegł je Radliński.

— Siedziałem sobie w hallu i paliłem papierosa — opowiadał z humorem żołnierz — a tu wtacza się do szpitala jakiś „bolszoj”. Mam takiego nosa, że Żyda poczuje na sto metrów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Tak już w życiu bywa: **jeden ma szczęście a drugi pecha**

## Według statystyk najczęściej nieszczęśliwych wypadków spotyka ludzi w domu

Jeżeli dać wiarę statystykom, to dojdzie się do przekonania, że o wiele niebezpieczniej jest spędzać czas w domu w wygodnym fotelu przy czytaniu książki, lub krzątać się po pokojach mieszkania, aniżeli podróżować samolotem, odrywając dalekie loty. Brzmi to wręcz nieprawdopodobnie, a pomimo to łatwo dowiedzieć, że

**nieszczęśliwe wypadki spotykają co 24 człowieka przebywającego w domu,** natomiast tylko 6.378-go pasażera samolotu spotyka jakieś nieszczęście.

Bywają ludzie obdarzeni wprost niesłychanym szczęściem. Ludzie tacy wpadają w najbardziej niebezpieczne sytuacje i

**wychodzą z nich bez najmniejszego szwanku.**

Naprzykład pewien szofer ciężarowego samochodu, wróciwszy do domu po pracowicie spędzonym dniu, podszedł do okna, aby je otworzyć. Padał na dworze śnieg i wskutek tego prawdopodobnie, rama okienna napęczniała i szofer nie mógł okna otworzyć. Pchnął je wreszcie z całej siły, okno otwarło się, a szofer siłą rozpędu wypadł na ulicę i spadł na jezdnię leżącą o trzy piętra niżej.

Upadł na kupę śniegu. Nie stało mu się i fatalnie nic. Po kilku minutach schodami wrócił do domu.

**Ze dziełmi opiekuje się Anioł Stróż**

zdaje się dowodzić najlepiej wypadek, jaki spotkał małego Johnny Andrews'a z Chicago, który w dniu swym jedenastych urodzin otrzymał w prezencie od rodziców rower. Rodzice w obawie niebezpieczeństw czyhających na jezdni wielkiego miasta, nie pozwalali chłopcu jeździć po ulicach Chicago... „Posłuszny Johnny” wziął przeto swój rower... na dach pięciopiętrowej kamienicy i tam rozkoszował się jazdą.

**Nagle stracił panowanie nad rowerem**

I zjechał z dachu. Siłą rozpędu przeskoczył ulicę i wylądował na szklanym dachu komisariatu policji. Dziwnym zbiegiem okoliczności nic mu się nie stało. Za powietrzną jazdę zapłacił tylko lekkimi podrapaniami.

**Zdarzają się jednak i**

**wręcz przeciwnie zbiegi okoliczności.**

Są ludzie, których przesładuje złośliwy pech. Najbardziej niewinne zdarzenia mają dla takich ludzi katastrofalne skutki.

Mister Crawford 60-letni budowniczy z Cansas City, który już od szeregu lat wycofał się z interesu i spokojnie mieszkał w swej willi, stwierdził któregoś dnia, że na skutek mroźnego zepsół się wodociąg. Dla niego, fachowca, który przez dziesiątki lat budował domy, instalacja wodociągowa

**nie przedstawiała żadnych tajemnic.**

Wziął lampę do lutowania i skierował jej płomień na rury, chcąc je ogrzać i roztopić zamrożoną w niej wodę. Niestety, co u takiego specjalisty było wprost nieprawdopodobne, pomylił się i zamiast ogrzewać rurę wodociągową ogrzał rurę gazową. Nieszczęśliwa pomyłka skończyła się eksplozją, którą budowniczy przypłacił życiem.

W Bordeaux, pewnego wieczoru składająca się z sześciu osób rodzina państwa Latour urządziła

**polowanie na mysz,**

która pokazała się w spiżarni. Biedna myszka uciekła ze spiżarni, przebiegła małe mieszkanko i wślizgnęła się do rury zlewu. Okrutna pani Latour chwyciła rozpalony w ogniu pogrzebacz i wepchnęła go w rurę zlewu, chcąc tym sposobem zabić mysz. Widocznie w rurze nagromadzone były gazy wybuchowe, powstające czasami przy rozkładzie odpadków. Rozpalony pogrzebacz

**wywołał eksplozję, która rozwalila mury.**

Cała rodzina Latour została ciężko porażona, a oprócz niej odniosło rany jeszcze

czternastu mieszkańców domu.

Niewielki, wszystkiego około 3 kilo wagi

**bażant, doprowadził do zatrzymania pociąg pośpieszny,**

zdażający z Nowego Jorku do Baltimore. Bażant oślepiiony reflektorami lokomotywy wpadł na szybę, przez którą patrzył właśnie maszynista. Siła lotu bażanta pomnożona przez zawrotny pęd lokomotywy była tak wielka, że ptak przebił szybę i z taką siłą uderzył w twarz maszynisty, że ten stracił przytomność. Zawdzięczając automatycznemu urządzeniu, w które zao-

patrzono była lokomotywa, nie doszło do katastrofy, tylko pociąg zatrzymał się w polu.

George Howard, właściciel plantacji pomarańcz w południowej Kalifornii,

**siedział pewnego wieczoru spokojnie przed swym domem**

w wygodnym, bujającym się fotelu i czytał gazetę. Nagle przez leżącą w odległości kilku metrów szosę przemknęło szalonym pędem auto. Opona samochodu wyrzuciła w powietrze mały, wielkości orzecha laskowego kamyczek. Kamyczek trafił George Howarda w skroń i zabił go na miejscu.

# „Tulecka pani — słynna cudami”

## Cudowna Matka Boska w Tulcach

Tulce, dziś schludna i czysta wieś, rozsiadła się nad starym traktem handlowym Poznań—Środa. Leży na granicy obu powiatów.

Stare, w mrokach niepamięci ginące, są dzieje Tulce. Już w roku 1419 w zapiskach kronikarskich sławnego historyka Jana Długosza znajdujemy szereg wzmianek o Tulcach. Oto np. Władysława Jagiełłę w drodze z Poznania do Jarostawca pod Środą, gdzie jechał na sejmik — zastała burza. W czasie postoju w lesie tuleckim grom raził królewskiego konia, samego zaś króla ogłuszył.

Różne koleje przechodzą Tulce, tak jak różni są dziedzice wsi. Księga beneficjorum z roku 1510 wspomina o tuleckim kościele, który był drewniany a następnie w końcu 16 wieku wybudowany z cegły.

W zapiskach z wieku 17 pisze Jezuita Michał Krasuski, że Tulce były w rękach rodziny Grudzińskich, która w wielkim ołtarzu kościoła tuleckiego umieściła cudowną figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus na lewym a z berłem na prawym ręku. Jest to rzeźba w drzewie w stylu gotyckim z wieku 16-go. Jak głosi podanie cudowna figura stała pierwotnie w lasku tuleckim opodal dworu, gdzie lud dziś jeszcze szczególną czcią otacza dwa źródła wody. Następnie została przeniesiona do kościoła i zastąpiona cudownymi uzdrowieniami podczas morowego powietrza po wojnach szwedzkich za czasów Jana Kazimierza. Pamiątką cudownego uzdrowienia ówczesnego przeora księży

Jezuitów Krasuskiego, jest puszcza do komunikatów, ofiarowana w roku 1935, i korona, którą nosi Matka Boska z wrytym napisem: „Koronę tę i sceptum (berło) fundował Matyasz owczarz ze Skórzewa z żoną swą Agnieszką 1686”. Cudowna figura jest więc wiekiem bardzo stara i jedyna na ziemi wielkopolskiej, która ocalała od zagłady a zwłaszcza od pożarów. W akcie wizytacji kościoła w roku 1695 czytamy: „We wielkim ołtarzu jest figura rzeźbiona Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem Jezus na lewym ręku — cudami słynąca”. W wieku 18 przykryto całą figurę srebrnym płaszczem ze srebrnej blachy w stylu barokowym (obrazek ówczesnej figury reprodukuje nr. 1). W roku 1933 za zezwoleniem władzy duchownej, zdjęto srebrną blachę i odnowiono prastarą figurę, która miała na sobie 13 warstw farby. Obecny wygląd cudownej figury uwidoczniliśmy na zdjęciu 2.

Odpust Cudownej Matki Boskiej przypada w niedzielę po 8 września po święcie Matki Boskiej Narodzenia. Ściągają wówczas do cichych Tulce, liczne rzesze lecz także z dalszych miejscowości. Rozbrzmiewa w tym wielkim dniu błaganie do Matki Bożej, a stare buki i dęby otaczające kościół wiernie chylą rozłożyste gałęzie nad cudowną figurą, jakby je strzeżły. Płyną wówczas słowa pieśni:

Najmilsza Matko, Tulecka Pani!  
U stóp Twych serca swe składamy w dani  
Bierz je jak swoje, a nas do Siebie  
Przytul Matucho prosimy Ciebie,

## Trybunał zdrowego rozsądku

**Instytucja, której można pozazdrościć praktycznym Amerykanom**

Idee reformatorskie, jakie ogarnęły Stany Zjednoczone od czasu objęcia władzy przez prezydenta Roosevelta, przyjmują niekiedy formy dla biurokratyzowanych umysłów europejskich co najmniej dziwne. Tak np. wydana walka przerosłom biurokracji doprowadziła w jednym ze stanów do stworzenia takiego, z naszego punktu widzenia, „dziwilaga”, jakim jest „Trybunał zdrowego rozsądku”. Ustawa o utworzeniu trybunału przewiduje, że każde rozporządzenie władz jest zaskarżalne, o ile kłóci się ono ze zdrowym rozsądkiem. Sprawy do trybunału, który orzeka o uchyleniu ustawy względnie rozporządzenia czy przepisu administracyj-

nego, wnosi tak zwana komisja kwalifikacyjna, złożona z wybitnych prawników, polityków i działaczy społecznych. Komisja dla każdego rozpatrywanego wypadku powołuje rzeczoznawców, rekrutujących się z zawodów, których dana ustawa specjalnie dotyczy. Dotychczas „trybunał zdrowego rozsądku” uchylił około 100 ustaw, wydanych przed wielu laty i bądź to sprzecznych z wymogami życia, bądź też stanowiących poważne i niepotrzebne utrudnienie dla normalnego toku życia współobywateli.

Zazdroścę praktycznym Amerykanom!

## Wróbel — wrogiem nr 1 w Australii

**Władze zarządziły pogoń za jednym wróblem, który przybył na statku z Europy**

Między farmerami zachodniej Australii panuje wielkie poruszenie. Okazało się, że pewien frachtowy statek przywiózł do portu Fremantle pasażera na gapę — wróbla. Kiedy wieść o tym dziwnym pasażerze rozeszła się, miejscowe władze wyznaczyły dużą nagrodę za schwytanie wróbla. Przeszukano wszystkie pociągi towarowe, składy i miejsca, w których wróbel mógł się ukrywać. Cała ta wysoce śmieszna pogoń za wróblem ma swą poważną przyczynę. Zachodnio - australijscy farmerzy byli dotychczas chronieni od wróblích gromad, które okupowały wschodnią i południową Australię, wyrządzając olbrzymie szkody w zbożach i ogrodach. W Australii obowiązuje zakaz trzymania ptactwa w klatkach. Szeroka pustynia i ocean były dotychczas najlepszą ochroną przed inwazją milionowych gromad wróblích, które stały się przyczyną klęsk gospodarczych innych części Australii. Były okresy, ale to przed tysiącami lat, kiedy wróbel uważany był jako symbol płodności i piękna. Obecnie

**zalicza się go do szkodników. Poruszone**

więc wszystkie rozporządzenia, aby schwycić jednego wróbla.

## Złoto i arsen w Szwecji

Towarzystwo kopalni złota i arsenu Boliden w Szwecji produkuje tak ogromne ilości rudy arsenowej oraz arsenu, że mogłoby pokrywać stale całe zapotrzebowanie świata. Właśnie ten brak zapotrzebowania zmusza towarzystwo do niszczenia nadmiaru arsenu, co ze względu na jego własności trujące powoduje duże kłopoty. Towarzystwo wobec tego ma przede wszystkim produkcję cementu. Dotąd wszelki nadmiar tej rudy topi się w Baltyku. Nowo-wznoszona cementownia buduje się na jednej ze skalistych wysepek nadbrzeżnych.

**Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!**



Matka Boska Tulecka w srebrnym płaszczu.



Obecny wizerunek cudownej figury.